W dz'siejszym numerze pełna tabela loterii

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.50 z odb. w Adm.
1.95 z odn. do domu

10 gr.

Rok VII. — Kraków, Środa 27 października 1937 r. — Nr. 298

Król wita Marszałka

Marsz. Śmigły-Rydz na uroczystej promocji oficerskiej ks. Michała

SINAIA — Przez cały dzień niedzielny do Sinaia ciągnęły szeregi samochodów, wiozących uczestników uroczystości.

Około godz. 17 obecni w Sinaia członkowie poselstwa R. P., przedstawiciele sfer urzędowych, wojskowości oraz liczni dzienikarze udali się na dworzec, udekorowany flagami i dywanami.

Rychło potem nadjechał Król z wielkim wojewodą Michałem i świtą królewską.

Punktualnie o godz. 17.35 na dworzec wjechał pociąg specjalny.

Marszałek Śmigły - Rydz po wyjściu z wagonu przywitał się serdecznie z królem Karolem i wielkim wojewodą Michałem oraz z min. Antonescu.

Bezpośrednio po przywitaniu Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie ks. Pawła Hohenzollern - Sigmaringen odjechał na zamek Pelesz, gdzie zarezerwowano dlań apartamenty.

Do osoby p. Marszałka przydzielony został płk. Constantin, b. attache wojskowy w Warszawie.

Wieczorem na zamku Pelesz w ścisłym gronie odbył się obiad, wydany przez Króla na cześć gości zagranicznych.

Dostojni goście zagraniczni zapoznali się z P. Marszałkiem w drodze w godzinach rannych za pośrednictwem wielkiego łowczego królewskiego Mocsonyi i spożyli wspólnie pierwsze i drugie śniadanie.

Wczoraj P. Marszałek wziął udział w uroczystościach nadania stopnia podporucznika następcy tronu księciu Michałowi, po czym odbyła się wielka rewia oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i organizacyj młodzieży.

Położyć kres gwałceniu prawa

Domaga się tego Francja w sprawie hiszpańskiej, gdyż w innym wypadku zmusi to Francję i Anglię do swobody działania

PARYŻ. Premier Chautemps wygłosił w Chateauroux przemówienie, w którym starał się wysnuć wnioski z niedawnych wyborów kantonalnych.

Premier stwierdził: 1) iż nie było gwałtownego nacisku w kierunkach skrajnych, 2) stronnictwa należące do większości rządowej naogół utrzymały swe stanowiska, 3) partia radykalno-socjalna zyskała w porównaniu z poprzednimi wyborami 200 tys. głosów.

Wspominając o obradach przyszłego kongresu radykalnego, Chautemps podkreślił, iż stronnictwo radykalne „stanowi czynnik równowagi i jest naturalnym arbitrem pomiędzy czynnikami zachowawczymi pod względem społecznym a rewolucyjnymi. Nie należy więc ich osłabiać: przede wszystkim zjednoczenie".

Kończąc część swego przemówienia poświęconą sprawom wewnętrznym Chautemps powiedział: spokój i zgoda wewnętrzna, stabilizacja gospodarcza i finansowa są koniecznymi czynnikami bezpieczeństwa zewnętrznego i ostatecznym celem naszych wysiłków.

Przeszedłszy do zagadnień polityki zagranicznej mówca przedstawił działalność ministra spraw zagranicznych Delbosa, wyrażając życzenie by „w bolesnej sprawie hiszpańskiej zdołano położyć kres gwałceniu prawa, co w razie dalszego trwania mogłoby zmusić Francję i Anglię do odzyskania swobody działania".

Kończąc swe przemówienie, Chautemps wspomniał o ścisłej współpracy z Wielką Brytanią, podkreślając, iż polityka francuska oparta jest na utrzymaniu so juszów.

— Francja — powiedział premier — zdecydowana do obrony integralności swego terytorium i swych żywotnych interesów jest gotowa do szczerego zbliżenia z wszystkimi narodami, które swym postępowaniem stwierdzą lojalną wolę dochowywania zobowiązań oraz poszanowania prawa międzynarodowego i wolności innych narodów.

Strzelanina w Jerozolimie

Nie ustają akty terrorystyczne

JEROZOLIMA. Akty terrorystyczne trwają w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy znaleziono trzy bomby na torze kolejowym w pobliżu Gazy. W Tel Avivie ostrzeliwano rzeźnię.

Doszło do strzelaniny również w Safed i na przedmieściach Jerozolimy.

Władze prowadzą energiczną walkę z terrorystami. W wioskach należących do okręgu jerychońskiego rozmieszczono 90 policjantów, którzy są utrzymywani na koszt gmin.

W Napluzie dokonano rewizji w 60 domach, z których 6 następnie zburzono za pomocą dynamitu.

Załamanie ofensywy japońskiej

wskutek zaciętego oporu Chińczyków

TIEN TSIN. Władze japońskie dają do zrozumienia, iż w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać sensacyjnych postępów na froncie w Chinach północnych. Wpływa na to konfiguracja terenu oraz zacięty opór, jaki stawiają Chińczycy.

Siły chińskie nad rzeką Żółtą oceniane są na 62 dywizje, czyli około 500 tys. ludzi.

Komunikat japoński donosi o wielkich sukcesach na południowym odcinku frontu szanghajskiego. Po dwóch miesiącach zaciętego oporu — brzmi doniesienie sztabu japońskiego w Szanghaju — wojska chińskie rozpoczęły odwrót z zajmowanych pozycyj.

Samolot japoński, przelatujący nad koncesją międzynarodowe zranił wystrzałem z karabinu maszynowego żołnierza angielskiego. Sztab japoński wydał komunikat wyrażający ubolewanie z powodu tego wypadku, stwierdzając, że był spowodowany pomyłką.

Komunikat chiński przyznaje, że Japończycy nacierają bardzo gwałtownie na południowym od cinku.

Chińczycy zaprzeczają zajęciu Taczangu.

Adw. Kowalski prezesem Str. Nar.

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Prezesem Stronnictwa został wybrany adw. Kowalski z Łodzi.

Antyżydowskie zajścia w Gdańsku

GDAŃSK. — Wczoraj w nocy wybito znów w śródmieściu Gdańska szyby wystawowe w kilkudziesięciu większych sklepach żydowskich.

Tak samo, jak i poprzednio zniszczono również towary znajdujące się na wystawach sklepowych.

Zawalił się dom

MARAKESZ. — W katastrofie spowodowej zawaleniem się domu, utraciło życie 4 robotników a 8 odniosło ciężkie rany.

Tajemniczy samolot

bombardował łódź podwodną

TANGER. Statek angielski „Kaisar 1 Hind" nadał przez radio depeszę. w której donosi, iż ze statku zauważono samolot, który bombardował łódź podwodną.

PARYŻ. Havas donosi z Walencji: wczoraj odbyła się konferencja, w której wziął udział premier Negrin, prezydent Companys, liczni członkowie rządu w Walencji i generalidadu katalońskiego.

Po zakończeniu jej wydano komunikat, potwierdzający gwarancję autonomii katalońskiej i stwierdzający, iż oba rządy będą współpracowały w jednym wspólnym celu, wynikającym z obecnej sytuacji.

LA ROCHELLE. Statek „San Jose" z Gijon, mając na pokładzie 90 żołnierzy wojsk rządowych i 3 kobiety zatonął w nocy w pobliżu wyspy Oleron. W czasie akcji ratunkowej utonął szeregowiec i jedna kobieta.

Rozbitków rozmieszczono w szpitalach. Po przewiezieniu ich do La Rochelle będą oni z powrotem odesłani do Hiszpanii.

Kongres Zjednoczenia Pol. Zw. Zaw.

odbył się w Warszawie

Wczoraj odbył się w sali Rady Miejskiej w Warszawie I-szy Ogólnokrajowy Kongres Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Kongres uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, pana premiera, gen. Sławoja Składkowskiego, pana min. Kościałkowskiego oraz depeszę do pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Po uchwaleniu regulaminu obrad została odczytana deklaracja ideowa zrzeszenia, którą przyjęto przez aklamację.

Deklaracja ideowa zawiera m. in. następujące tezy:

Polski ruch zawodowy, uznając armię polską, wolną od jakichkolwiek rozgrywek politycznych i partyjnych, za czynnik stanowiący gwarancję całości i niepodległości narodu polskiego oraz za instrument mocarstwowości jego w stosunkach międzynarodowych, deklaruje na każde wezwanie Naczelnego Wodza oddanie wszystkich sił swoich na jej usługi.

Polski ruch zawodowy solidaryzuje się z przesłankami ideowymi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

O godz. 12-ej uczestnicy zjazdu udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza a następnie do Belwederu, gdzie oddali hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na stopniach pałacu.

Kongres Związków Zawodowych

Wczoraj zakończony został VI Kongres Zw. Zawodowych. Wygłoszono cały szereg przemówień, po czym dłuższe sprawozdanie imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych złożył A. Zdanowski.

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja. Wniosek o wyrażenie Komisji Centralnej absolutorium uchwalony został jednomyślnie.

W wyniku wyborów komisja Centralna Związków Zawodowych ukonstytuowała się jak następuje: przewodniczący Jan Kwapiński, wiceprzewodniczący Antoni Szczerkowski, Jan Stańczyk, Wilhelm Topinek; sekretarz gen. Zygmunt Żuławski: skarbnik Stanisław Grylowski.

Zamordowała swego męża

po czym zgłosiła się do policji

Do 5 komis. policji w Warszawie zgłosiła się wczoraj wieczorem 36-l. Janina Lasnierowicz (Okopowa 44) i złożyła zameldowanie, że zarżnęła brzytwą męża, Józefa, l. 56.

Na miejsce zbrodni przybyła policja. Lasnierowicz leżał za progiem w kałuży krwi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Lasnierowicza w stanie beznadziejnym do szpitala na Czystem.

Lasnierowiczową osadzono w areszcie. Przyczyną zbrodni miała być zemsta za to, że mąż ją tyranizował.

Żerowisko aferzystów i defraudantów

Po nadużyciach w Poznaniu i Bydgoszczy wylądował nad morzem

Nie ucichło jeszcze w Gdyni po ujawnieniu, że dygnitarz z Ubezpieczalni Społecznej komisarz Gorzkowski został skazany wyrokiem sądu w Stołpcach za nadużycia na poprzednim stanowisku naczelnika KKO w Stołpcach, gdy nagle wczoraj rozniosła się sensacyjna wiadomość o aresztowaniu znanego na gdyńskim bruku Tadeusza Piłatowskiego.

Szczegóły i powody aresztowania są następujące: Piłatowski przybył do Gdyni już przed kilku laty, po pewnym czasie uzyskał w niewytłumaczony do tychczas sposób stanowisko prezesa Legii Inwalidów i, korzystając z tej funkcji, dał się poznać szerokim sferom, zdobywając sobie coraz lepsze i intratniejsze zajęcia.

Początkowo dzierżawił dochodowy kiosk przy ulicy 10 lutego, następnie prowadził jakieś bliżej nieznane interesy, aż wreszcie dostał się na posadę do firmy spedycyjnej „Usco", gdzie zaczął pełnić funkcje buchaltera.

Na tym właśnie stanowisku, po zdobyciu pełnego zaufania Piłatowski systematycznie popełniał nadużycia, których ogólna suma wyniosła po trzyletniej jego „pracy" około 32 tys. złotych.

Jak się obecnie dowiadujemy, defraudacja, popełniona przez Piłatowskiego, nie jest jego pierwszym wyczynem. Przed przybyciem swoim do Gdyni Piłatowski zdążył już popełnić jedną defraudację w Poznaniu na rządowej posadzie, za co został skazany przez sąd na dwa lata więzienia.

Po odsiedzeniu w Poznaniu kary, Piłatowski zmienia grunt, przenosi się do Bydgoszczy i zostaje się do wielkiej wytwórni cukierków i czekoladek „Lukullus", w której również popełnia nadużycia, sięgające grubych tysięcy złotych.

Dopiero po tych dwóch wyczynach przenosi się do Gdyni, trafia na dobry moment, kiedy nie badano zbyt skrupulatnie kandydatów na posady, gdyż brakowało wówczas ludzi do pracy. Dostaje się do sfer portowo-spedycyjnych, lądując w firmie „Usco".

O nadużyciach w tej firmie mówiono już od dawna, jednak dopiero po zebraniu niezbitych dowodów winy władze firmy doniosły o tym prokuratorowi, z którego polecenia defraudant został obecnie aresztowany i po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przewieziony do więzienia w Wejherowie, skąd wyjdzie dopiero na sprawę sądową.

Osoba Piłatowskiego od dawna już zwracała uwagę, gdyż bywał częstym gościem lokali nocnych w Gdyni i robił stale wypady do Gdańska, wydając na zabawy duże sumy pieniędzy mimo, że pensję miał zaledwie 450 złotych. Poza tym posiadał duże i pięknie urządzone mieszkanie przy ulicy Bema w Gdyni.

Milionowa armia chińska bez oficerów

Obecnie Chiny gorączkowo szkolą kadry oficerów

Armia chińska, — orzekł pewien angielski oficer, który niedawno wrócił z Chin, cierpi na brak dobrze wyszkolonych oficerów. Siła bojowa żołnierzy zależy w wielkiej mierze od kierownictwa. Spośród 180 komendantów dywizji, tylko 30 jest przeciętnie uzdolnionych oficerów.

Marszałek Szang Kai Czek w ostatnich latach wiele uwagi poświęcił wyszkoleniu nowych kadr oficerów. 80 niemieckich oficerów instruktorów, którzy na początku wojny chińsko-japońskiej pracowali w armii chińskiej, obecnie się wycofało. Obecnie szkołę wojskową przeniesiono z Kantonu do Nankinu i znacznie ją powiększono, mimo to nie może ona zaspokoić potrzeb armii chińskiej.

Do wybuchu wojny nie było żadnej współpracy między kawalerią a artylerią. Kawalerii było w ogóle brak, a na kawalerzystów mongolskich, którzy służyli w armii chińskiej, nie można było wcale polegać. Artyleria zaś posiadała 2000 dział, z których tylko połowa nadawała się do użytku.

Obecnie w gorączkowym pośpiechu dowództwo stara się technicznie wyszkolić dwu i pół milionową armię, którą Chiny w ciągu krótkiego czasu utworzyły.

— Jestem zachycony odwagą i wyczynami chińskich lotników, ale zdumiewają mnie za razem pewne braki w technicznym wyszkoleniu — oświadczył oficerowi angielskiemu pewien lotnik amerykański, u którego informował się o zdolności bojowej floty chińskiej.

W chwili wybuchu zatargu zbrojnego chińska flota powietrzna składała się z 500 samolotów, z których 100 było niezdatnych do użytku. Z pozostałych zaś 400 tylko 290 było najnowszego typu. Japonia natomiast rozporządzała 14.000 doskonałymi maszynami. Obecnie stosunek ten zmienił się nieco na korzyść Chin, ponieważ Rosja i Ameryka dostarczyły Chinom samolotów wojennych.

Sukcesy wojsk chińskich wykazują, że Japonia nie potrafiła wykorzystać swojej przewagi militarnej. Rychłe lekceważące powiedzenie oficerów japońskich: "Za kilka dni będziemy w Szanghaju", okazało się złudne.

Obecnie jeszcze szanse Chin są bardzo duże, przede wszystkim dlatego, że olbrzymi ten kraj posiada wielkie zapasy węgla i rudy żelaznej, które przed tym były wysyłane do Japonii i których brak Japonia teraz od czuwa dotkliwie.

Obecnie Chiny, znając swoje braki, gorączkowo szkolą kadry oficerów i budują fabryki amunicji w okolicach oddalonych od terenu walk.

Samobójstwo generała

Dwa ciosy nożem w okolicę serca

BRUKSELA. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo, zadając sobie dwa ciosy nożem w okolicę serca generał Etienne.

Generał Etienne, który opuścił armię w roku 1929, objął stanowisko dyrektora w banku Goldzieher i Penso. Kierownicy tego banku zamieszani byli w aferę finansisty Barmata i gro ziła im odpowiedzialność sądowa.

Gen. Etienne był w ostatnim czasie bardzo zaniepokojony rozwojem wypadków i zapowiadał w kole znajomych, iż popełni samobójstwo. Śmierć jego wywoła w belgijskich kołach wojskowych wielkie wrażenie.

MEDIOLAN. Dzień 28 października, rocznicę marszu na Rzym, postanowiono w oryginalny sposób uczcić. W dniu tym tysiąc par stanie przed ołtarzem, składając oprócz zwykłej przysięgi małżeńskiej, ślubowanie wychowania dzieci w duchu faszystowskim.

Wskutek bólu zębów

targnął się na życie

Desperacki wyczyn 17-letniego chłopca

Na strychu w domu przy ul. Montwiła Mireckiego w Sosnowcu powiesił się na pasku rzemiennym chłopak rzeźnicki, 17-letni Wacław Kryszak.

Przyczyna tego samobójstwa była zaiste niezwykła. Kryszak od pewnego czasu chorował na zapalenie okostnej i miał niesamowite bóle. Pod wpływem tych bólów przemyśliwał o samobójstwie i pytał się kolegów w jaki sposób najłatwiej można się pozbawić życia.

Koledzy nie brali poważnie desperackich zamiarów chłopca i kpili z niego potrożse. Kryszak jednakże zamiar swój wprowadził w życie. Udał się na strych i tam powiesił się na pasku rzemiennym. Rodzice chłopca zaniepokojeni jego nieobecnością, zaczęli go szukać i w końcu znaleźli na strychu jego zwłoki.

Potworna zemsta strażnika

szczęśliwie zakończyła się bez ofiar w ludziach

Władze kolejowe zajmują się obecnie niezwykłą sprawą. Przed paru dniami na linii kolejowej Równe — Sarny znaleziono na torze dużą stertę kamieni. Do katastrofy jednakże nie doszło. Strażnik Marian Pucz w porę zauważył kamienie i zatrzymał nadjeżdżający pociąg.

Podczas wszczętego dochodzenia wyszło na jaw, że stertę kamieni na torze ułożył sam Pukacz. Chciał on przy tej okazji upiec dwie pieczenie. Pragnął wykazać się nadmierną gorliwością służbową i narazić na katastrofę znienawidzonego maszynistę, który prowadził pociąg.

W ostatniej chwili, trawiony wyrzutami sumienia, zaniechał swego zbrodniczego zamiaru i zatrzymał pociąg.

Za działalność szpiegowską

odpowiadać będzie hr. Wielopolska

Korespondenci berlińscy pism angielskich podają z Berlina, że hrabina Wielopolska w połowie bieżącego tygodnia stanie przed sądem. Jest ona oskarżona o szpiegostwo i to nie na rzecz Polski, a tylko — jednego z mocarstw zachodnich.

Hr. Wielopolski starał się na drodze dyplomatycznej, aby zaniechano procesu. Starania te nie odniosły jednak żadnego skutku.

Dymitrow działa w Paryżu?

Wkrótce przeniesie się do Hiszpanii

PARYŻ. „Figaro" podaje, że sekretarz generalny Trzeciej Międzynarodówki Dymitrow przybył podobno do Paryża przed dwoma dniami.

Dymitrow rozwija rzekomo ożywioną działalność, udając się do różnych miejscowości, położonych pod Paryżem, a sta nowiących ośrodki działalności komunistycznej.

M. in. Dymitrow był rzekomo w miejscowości Petit - Athis, położonej w najbliższym sąsiedztwie lotniska wojskowego w Orly.

Jak informuje dziennik, Dymitrow miał podobno wziąć udział incognito w sobotnim zebraniu organizowanym przez komunistów w cyrku zimowym dla uczczenia 20 rocznicy rewolucji sowieckiej.

Dymitrow pozostaje w Paryżu tylko przez kilka dni, po czym po nadejściu instrukcyj z Moskwy udaje się, jak twierdzi dziennik, do Hiszpanii.

Pasierbica zabiła macochę

Morderczyni przyznała się do zbrodni

W Tarnowskich Górach dokonano zbrodni, której ofiarą padła 61-letnia Maria Wolna. Jak ustaliło dochodzenie, staruszkę zabiła jej pasierbica, 39-letnia Anna Wolna.

Obie kobiety żyły z sobą w niezgodzie. Często dochodziło między nimi do gwałtownej kłótni i w końcu pasierbica postanowiła zgładzić macochę.

Gdy brat jej wyszedł do pracy i sama została z macochą w domu, postanowiła wprowadzić swe zamiary w czyn. Czekała tylko na odpowiedni moment. Chwila taka wkrótce nadeszła. Macocha wstała i zaczęła się myć. Wówczas Anna Wolna podeszła do niej z tyłu i jednym pociągnięciem brzytwy przecięła jej szyję. Staruszka zalewając się krwią, runęła na ziemię i wkrótce wskutek nadmiernego upływu krwi wyzionęła ducha.

Morderczyni, przesłuchana przez sędziego śledczego, przyznała się do zbrodni. Osadzono ją w więzieniu.

Zmiany w O. Z. N.

Płk. Jan Kowalewski, który pełnił funkcje szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i przez ten czas korzystał z urlopu, został przez ministra spraw wojskowych odwołany z urlopu i objemie inne stanowisko.

Funkcje szefa sztabu O.Z.N. obejmie zastępczo pułk. Zygmunt Wenda.

Zapaliły się łąki bagienne pod Pińskiem

Na południe od Pińska z nieustalonych przyczyn zapaliły się łąki bagienne na przestrzeni kilku kilometrów. Wraz z bagnami paliły się stogi siana. Wielkie chmury dymu przysłoniły niebo, powodując w Pińsku o godz. 15 kilkuminutowy zmierzch.

Echa strajku rolnego

Sąd Grodzki w Limanowej skazał Franciszka Gurgula i Aleksandra Kunickiego ze Strona, pow. limanowskiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu za zmuszanie ludności, zdążającej w czasie strajku rolnego na jarmark do Limanowej, do powrotu do domu.

Maliny ponownie zakwitły

W kilku miejscowościach powiatów Olkuskiego, Miechowskiego i Jędrzejowskiego zakwitły po raz drugi maliny. Jeżeli w dalszym ciągu sprzyjać będzie ciepła pogoda, spodziewane jest dojrzenie owocu.

Werbunek uczniów do szkoły lotniczej

TOKIO. Ministerstwo Spraw Wojsk. ogłasza werbunek 11 tysięcy uczniów do nowozałożonej wojskowej szkoły lotniczej, w której nauczanie będzie trwało 12 miesięcy. Przyjmowani są kandydaci od lat 15 do 17, którzy ukończyli 8-letni kurs szkoły powszechnej.

Zamach na pociąg

JEROZOLIMA. Ubiegłej nocy usiłowano dokonać w okolicy Gazy zamachu przez podłożenie zegarowej bomby na pociąg zdążający do Egiptu. Ponieważ pociąg miał opóźnienie, bomba wybuchła przedwcześnie.



Omyłka

Do hallu hotelowego wszedł chwiejnym krokiem człowiek z kapeluszem lekko przychylonym na bakier.

Rozejrzał się mętnym wzrokiem dokoła i po chwili namysłu wszedł do budki telefonicznej.

Zamknął drzwi na haczyk, oparł się wygodnie o ścianę i zapalił papierosa.

Mijała minuta za minutą.

Koło budki gromadziło się co raz więcej osób reflektujących na telefon. A z budki nikt nie wychodził.

— Jak długo będziemy czekać? — rozległy się pomruki.

— Rozmowa powinna trwać tylko trzy minuty!

— Czekamy już 15!

Ktoś zajrzał przez szybkę do wnętrza rozmównicy.

— To skandal! — wrzasnął. — Ten facet wcale nie rozmawia przez telefon.

Rzeczywiście podchmielony gość w budce wcale nie korzystał z telefonu.

Stał z miną obcjętną, palił papierosa i kiwał się sennie.

Ktoś spróbował otworzyć drzwi. Drzwi nie ustąpiły. Były zamknięte na haczyk.

Zjawił się wezwany portier. Przytknął twarz do okienka i krzyknął!

— Panie. co pan tam robi? Niech pan wyjdzie.

Gość w budce mętnie spojrzał w okienko i bezradnie rozłożył ręce.

— Wyjść? Nie mogę... Śpieszy mi się...

— Ale tu czekają! — ryczał portier.

— Po co?... — uśmiechnął się osobnik w budce. — Nie idzie...

— Pijany — mruknął gniewnie portier. I wrzasnął w okienko!

— Gadaj pan, co nie idzie?! Nie rozumiem.

— Nie rusza się... — brzmiała mętna odpowiedź.

— Co się nie rusza do stu diabłów? — ryknął portier. — Proszę w tej chwili wyjść, bo policję zawołam.

Gość z budki westchnął ciężko, otworzył drzwi i wyszedł chwiejnym krokiem.

Spojrzał z uśmiechem na czekających i oświadczył, wskazując na budkę telefoniczną.

— Nie macie państwo na co czekać. Ta winda jest zepsuta. 15 minut już czekam, a ona się nie rusza.

Napoleon Sądek.

RADIO

WTOREK, dn. 26.X.1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Myzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Aleksander Luigini: Muzyka baletowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przy kominku: „Gdy na dworze wicher wieje" — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Z Tarvisio do Rzymu — reportaż 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni w wyk. F. Czarnockiej — fortepian 17.50 Hipopotam — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Muzyka (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki". 19.30 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. Orkiestry m. Poznania. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Zespół Józefa Stena. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Trzy stulecia w pieśni. 18.00 Melodeklamacje. 18.25 Recital wiolonczelowy. 19.00 Muzyka lekka (płyty) 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Jesień". 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Muzyka rozrywkowa.

Nasz wielki konkurs-ankieta z nagrodami

10 najpopularniejszych Polaków i Polek

Dzisiejszy turniej Czytelników o godność najpopularniejszych Polaków rozpocznie p. Stanisław Danbura z Warszawy (Wronia 33 m. 19), który pisze:

„Ludzie, których podaję, to są ludzie, którzy od młodych lat pracowali, aby zdobyć Polskę i niepodległość i dla nich żywimy cześć. Dzięki nim mamy Polskę opartą na silnych rządach:

Marsz. Piłsudska, 2) min. gen. Kasprzycki, 3) gen. Sławoj - Składkowski, 4) pułk. W. Sławek, 5) wol. Bolina Prażmowski, 6) gen. Sosnkowski, 7) pułk. Rusin, komendant główny Związku Strzeleckiego, 8) gen. Kordian - Zamorski, komendant główny Policji Państw, 9) gen. Stachiewicz, szef Sztabu Głównego.

Grodno

Uczeń gimnazjum z Grodna, który niestety nie podał swego nazwiska, a mieszka przy ulicy Dominikańskiej 23 m. 2, nadesłał taką listę najpopularniejszych:

1) Prem. Składkowski, 2) min. Beck, 3) min. Zyndram Kościałkowski, 4) gen. Haller, 5) gen. Żeligowski, 6) pułk. A. Koc, 7) Bajan, 8) Paderewski, 9) Kiepura, 10) St. Namysłowski, 11) Marsz. Piłsudska, 12) Maria Wołodkiewicz, współczesna Emilia Plater, brała udział w P.O.W. na Litwie, była opiekunką więźniów politycznych, znana działaczka społeczna od wielu lat, 13) Rodziewiczówna, 14) Maria Fabianowska, weteranka z 1863 roku, 15) posł Prystorowa, 16) Wajsówna, 17) Smosarska, 18) Walasiewiczówna, 19) Pola Negri.

Włocławek

(P. Tadeusz Styczyński z Włocławka (św. Antoniego 13a) wybiera:

1) Kiepurę, 2) prem. Składkowskiego, 3) Paderewskiego, 4) gen. Hallera, 5) Walasiewiczównę, 6) Jędrzejewską, 7) pułk. Koca, 8) min. Bocka, 9) Marsz. Piłsudską.

Kraków

P. Antoni Zygmunt z Krakowa (Czarnieckiego 16) tak prezentuje swych kandydatów:

1) Paderewski, który z Polski nie brał, a dawał i daje, 2) prem. Składkowski, który swą latającą kontrolą nakłania urzędników do wytężonej pracy, 3) biskup Franciszek Hodur, który kocha Polskę i jej lud, 4) Zygmunt Zuławski, prawdziwy „bicz Boży" na rozwielmożnioną biurokrację i fartuszkowych kupidynków, 5) prof. Marchlewski, który wielkością swej duszy i serca wykazał, że go nie dotyczy wyraz „profesorek", 6) Kiepura (oby się tylko mniej śmiał i w takiej pozie nie pozwolał się reklamować!), 7) Stanisław Zbyszko Cyganiewicz (oby za naściubane dolarki wystawił w Polsce choć jedną fabryczkę, lub barak dla „jaskiniowców"!) 8) uliczny grajek Treter, który gwoli rozweselenia utrapionych rżnie nadal beztroskie kawały i piosenki o dawnych lepszych czasach i ich powrocie za lat... 44.

Wilno

P. Józef Brodowski z Wilna (Sołtańska 18), rzemieślnik z zawodu, pisze, że wybiera takich, których „zna najszerszy ogół: inteligent, uczony, kupiec, rzemieślnik i z najniższej kategorii szary obywatel". Oto jego lista kandydatów:

1) Paderowski, 2) gen. Haller, 3) gen. Żeligowski, 4) prem. Składkowski, sumienny gospodarz, czuwający nad całym aparatem powiatowym podpora biednych i bezrobotnych uczestnik walk o niepodległość, troskliwy o porządek i ład w kraju, 5) gen Sosnkowski, 6) min. Beck, 7) A. Koc, budowniczy mostu, który by prowadził do zjednoczenia Polaków w miłości i poświęceniu dla Ojczyzny, 8) min. gen. Kasprzycki, 9) ks. kard. Kakowski, wzór kapłana katolickiego, pracownik w Winnicy Pańskiej, 10) Kiepura, 11) mjr Skarżyński, 12) Smosarska, 13) Pola Negri, 14) Junosza - Stępowski, najlepszy artysta filmowy, 15) Walasiewiczówna.

Warszawa

P. Roman Górkiewicz z Warszawy (Radzymińska 109 m. 39) taką zgłosił listę najpopularniejszych:

1) Paderewski, 2) prem. Składkowski, 3) min. Beck, 4) Sieroszewski, 5) Jadwiga Jędrzejowska, 6) Marsz. Piłsudska, 7) Kiepura, 8) Walasiewiczówna, 9) pułk. A. Koc, 10) Rodziewiczówna.

Żerań

P. Władysław Nowicki z Żerania za najpopularniejszych uważa:

1) Gen. Hallera, 2) Paderewskiego, 3) gen. Wł. Sikorskiego, 4) ks. prał. Godlewskiego, 5) ks. metrop. Sapiehe. 6) pułk. Modelskiego, 7) gen. Żeligowskiego, 8) ks. bisk. Szlagowskiego.

(Od Redakcji. Drogi Panie Nowicki! Lista Pańska nie jest kompletna. Nie trzeba nas winić o to. Jeśli potrafi Pan czytać między wierszami niech Pan to uczyni).

Chylice

Pp. Marian Salamonowski i Tadeusz Gołębiowski z Chylic ułożyli poniższą listę:

1) Rogalski i 2) Drzewiecki, konstruktorzy sławnych polskich skrzydeł RWD, 3) Bajan, 4) kpt. Hynek, 5) Budzyński, speaker Polskiego Radia, 6) Szczepko i Tońko, 7) Kałuża, ojciec piłkarstwa polskiego, 8) Kusociński, 9) Wajsówna, 10) Paderewski.

Kosewko

P. Krysia Sieroginówna z Kosewka (woj. warszawskie), przedstawicielka młodzieży, stwierdziwszy, że „p.p. wychowawcy zapoznają nas z życiem i czynami wielkich i najpopularniejszych ludzi" — wybiera:

1) Marsz. Piłsudską, bojowniczkę o wolność, 2) prem. Składkowskiego, obrońcę bezrobotnych i pokrzywdzonych, 3) pułk. Koca, miłośnika zgody i spokoju, 4) gen. Hallera, 5) Rodziewiczównę, 6) W. Kossaka. 7) Kiepurę, 8) Paderewskiego, 9) Walasiewiczównę, 10) Kusocińskiego.

Jutro dalszy ciąg turnieju wyborczego.

Groźna szajka bandycka

odpowiada przed sądem za krwawe rabunki

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła wczoraj szajka 8 zbójów, którzy pod wodzą zastrzelonego przez policję herszta Stanisławskiego dokonali w zimie ub. r. szeregu zuchwałych napadów w Warszawie i w miejscowościach podstołecznych.

Akt oskarżenia wylicza całą serię zbrodniczych napadów na bunkowych bandyckiej szajki:

Pierwszy napad miał miejsce w Grodzisku. W nocy na 3-ci grudnia ub. r. do mieszkania Henryka Kwapisiewicza wtargnęło sześciu zamaskowanych bandytów. Sterroryzowawszy rewolwerami domowników, zrabowali pieniądze, futra i biżuterię.

Po kilku dniach ci sami bandyci napadli w nocy na plebanię w Radziejowicach. Szmery plądrujących rabusiów obudziły ze snu ks. Antoniego Zielińskiego, który chwycił za rewolwer. Bandyci zasypali wówczas księdza strzałami. Wywiązała się wzajemna strzelanina. Ksiądz został ranny w pierś.

Następnego dnia groźna szajka przeniosła się na Targówek. Tu do sklepu Kruszewicza wtargnęli czterej zamaskowani bandyci i zawołali: „Ręce do góry!" Właściciel sklepu, ukryty za szafą, wydobył rewolwer i począł strzelać. Bandyci odpowiedzieli strzałami, raniąc Kruszewicza i jego żonę. Sklepikarz oddał siedemnaście strzałów, które zmusiły bandytów do ucieczki bez łupu.

Po drodze padł ciężko ranny herszt bandytów, Witold Jan Stanisławski. Zmarł on w szpitalu, nie chcąc wyjawić nazwiska wspólników.

Przy zabitym bandycie znaleziono fotografię jakiejś kobiety. Fotografia ta przyczyniła się do wykrycia i likwidacji bandy.

Ustalono, że fotografia należy do Janiny Wielgosz. Od niej trafiono do wszystkich członków szajki. Bandyci schodzili się do „meliny" urządzonej w domu publicznym przy ul. Walicków. Właścicielka lokalu nie raz słyszała, jak bandyci, wychodząc na „robotę" mówili: „Nie wiadomo, czy jutro znów się zobaczymy".

Podczas rewizji u Dawidowskiej znaleziono złoty zegarek, pochodzący z kradzieży u Kwapisiewicza, a u innej kobiety złote ruble.

Po za tymi bandyci mają jeszcze na sumieniu cztery inne napady rabunkowe.

Wczoraj przed sądem stanęło 8 bandytów. Są to: Wawrzyniec Nowicki, Lucjan Antoszewski, Jan Nowicki, Stanisław Podliński, Władysław Kamiński, Romuald Łudowski, Maria Dawidowska i Władysław Sawicki.

Bandyci zasiadają na ławie oskarżonych w otoczeniu silnej eskorty policyjnej. Są to ludzie młodzi, ale bardzo niebezpieczni.

Jeden z nich, Wawrzyniec Nowicki oświadczył sędziemu śledczemu: „Niczego się nie boję i nic nie mam do stracenia. Do kradzieży się nie nadaję, to został mi tylko fach bandycki. Proces potrwa kilka dni.

Strażackim toporem wymordował rodzinę

a następnie rozpruł sobie brzuch i poderżnął gardło!

Mieszkańcy wsi Derewno (pow. słonimski) znajdują się pod silnym wrażeniem potwornej zbrodni. Arkadiusz Łepko zalecał się do młynarzówny,



Zenaidy Jakubczykówny, która miała w niedzielę 24 b. m. wziąć ślub z jednym z mieszkańców sąsiedniej wsi. Łepko nie mógł pogodnać się z myślą, że dostał odkosza i postanowił się zemścić na ukochanej i jej rodzinie.

W niedzielę rano przybył do mieszkania ukochanej, uzbrojony w topór strażacki i przystąpił do swego zbrodniczego dzieła. Przede wszystkim toporem rozpłatał głowę matce Zenaidy, następnie rzucił się na łóżko, w którym leżała jej 8-letnia córeczka Weronika i zadał jej straszny cios w głowę.

W tej chwili Łepko zauważył, że jego ukochana schowała się do szafy. Dobiegł do szafy, kilkoma uderzeniami topora wyrąbał drzwi i zadał Zenaidzie 7 strasznych ciosów toporem. Po tym czynie zbrodniarz opuścił mieszkanie Jakubczyków i udał się do sąsiedniej wsi, gdzie przebywał młynarz. Po drodze Łepko spotkał Jakubczyka i jednym ciosem topora rozpłatał mu głowę.

Zemściwszy się tak okrutnie na ukochanej i jej rodzinie udał się spokojnie do domu, gdzie rozpruł sobie nożem brzuch a następnie poderżnął gardło.

Ofiary strasznej zbrodni, Aleksandra Jakubczyka, jego córki Weronikę i Zenaidę, przewieziono natychmiast do szpitala wojskowego w Słonimie, gdzie również przewieziono rannego zbrodniarza. Stan wszystkich jest beznadziejny.

Młynarzowa wyzionęła ducha na miejscu.



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY



WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Jadzia w drodze na Syberię znalazła się w pociągu w jednym przedziale z pułkownikiem Iwanowym: pułkownik udawał się do Czelabińska, by odnaleźć swą córkę. Iwanow nie poznał Jadzi.

— To jakaś angielska powieść w przekładzie...

— Ciekawa?

— Tak, bardzo...

Znowu milczenie. Jadzia ukryła swój wzrok w książce. Wydawało jej się, że siedzi na rozżarzonych węglach.

Twarz jej zmieniła się ostatnio: jeśli Iwanow jej dotychczas nie poznał, zapewne nie pozna już.

Ale to sąsiedztwo nie sprawiało jej bynajmniej przyjemności.

Po co, u licha powiedziała mu, że jedzie do Moskwy!

Mogłaby pod pretekstem, że wysiada na najbliższej stacji — zejść i przesiąść do innego wagonu...

Ale teraz już musi znieść to do końca...

Widząc, że Iwanow denerwuje się mocno z powodu jej tonu, postanawia Jadzia zmienić taktykę. W zdenerwowaniu może sobie jednak przypomnieć...

Postanowiła podtrzymać rozmowę i grzecznie zapytała:

— Przepraszam, jak długo stąd jedzie się do Moskwy?

— Trzydzieści sześć godzin... To naprawdę trochę za długo... — powiedział Iwanow. — Ale przypomnijmy sobie, że przed laty jechało się tyleż dni, co teraz godzin...

— A za sto lat może przebędą tą drogę w ciągu tylu minut...

— Dziękuję za taką szybkość... Można kark przy tym złamać...

W tej chwili dziwna myśl zaświtała w głowie Jadzi:

A gdyby podstępem wydostała z jego kieszeni rewolwer... I jednym celnym strzałem w czoło pozbawiła go życia...

Nikt by nie słyszał odgłosu tego strzału...

Ta myśl nie dawała jej już spokoju.

Znalazła się teraz oko w oko z Iwanowym, katem wolności Polski, z człowiekiem, co na swym sumieniu ma śmierć setek bojowników...

Czy wolno jej nie wykorzystać takiej okazji?

Czy może się nadarzyć lepsza okazja?

Ale czy nie zapłaci swym życiem za strzał, który teraz wymierzy w Iwanowa?

Czy wolno jej w ogóle dysponować swoim życiem bez zezwolenia partii?

Co prawda partia od dawna wydała wyrok śmierci na Iwanowa, nikt by jej nie potępił za jej czyn, a raczej wszyscy by ją za to pochwalili...

Ale otrzymała zupełnie inne polecenie, musi wykonać to zadanie, które jej powierzono...

Zamach może nie udać się: Iwanow ma pieskie szczęście, już nieraz zdołał wydostać się w ostatniej chwili z opresji...

Jadzia drży...

Tak chciałaby teraz palnąć mu kulę w łeb, tak byłaby szczęśliwa, gdyby mogła go ukatrupić: kto wie, kiedy nadarzy się druga taka okazja...

Nie może jednak zdecydować się: tak czy nie?

Pociąg pędzi poprzez ugorne pola...

Jadzia spogląda przez okno, a w jej sercu toczy się walka.

— Czy pani stale mieszka w Warszawie? — przerywa znów milczenie Iwanow.

— Nie — odrzekła Jadzia — Stale mieszkam w Paryżu...

— W Paryżu? Co pani powiada! A tam się pani urodziła?

— Nie.

— Z urodzenia jest więc pani Warszawianką?

— A czemu pan tak sądzi?

— Bo warszawianki są wszystkie piękne... Taki klimat jest w Warszawie, że tam się tylko ładne kobiety rodzą...

— Dziękuję bardzo — odrzekła z uśmiechem Jadzia — Ale urodziłam się w Permie...

— A w Paryżu pani z ojcem?

— Tak. Ojciec mój jest wyższym urzędnikiem poselstwa w Paryżu i dlatego tam wyjechał z rodziną... Teraz jadę do mej ciotki...

Iwanow zmienił od razu ton, miał teraz znacznie większy szacunek do swej rozmówczyni, a Jadzia romyślała nad tym, jak tu nie wpakować się w jakieś wierutne kłamstwo, które na jaw wyjdzie.

— Przepraszam panią, jakie stanowisko zajmuje pani ojciec w Paryżu?

— Jest drugim sekretarzem poselstwa...

— Ach, tak. Więc jest dyplomatą. — Iwanow miał wciąż większy szacunek dla Jadzi — A jak jego godność?

— Sperański...

— Zapewne wnuk słynnego Sperańskiego?

— Tak jest.

Nie miała pojęcia, kim był ów słynny Sperański, ale postanowiła ratować się sprytem.

— Ach, więc pochodzi pani ze znakomitej rodziny. Zresztą, przyznam się pani szczerze: gdym tylko panią zobaczył, od razu poznałem, że pani pochodzi z arystokracji.

Jadzia śmiała się w duchu, myśląc: czekaj durniu ładnie byś wyglądał, gdybyś domyślił się, kim jest ta arystokratka. Ale głośno dodała:

— Tak, ludzka twarz wszystko mówi, nic nie ukrywa...

Spoglądała przy tym na twarz Iwanowa, o wyrazie mopsa.

— Dziwna rzecz — mówił dalej Iwanow — wydaje mi się czasem, żem już panią gdzieś spotkał, żem z panią rozmawiał.

— Panie pułkowniku, to się często zdarza... — Dwoje ludzi jest do siebie tak bardzo podobnych... Razu pewnego wydarzył mi się taki wypadek: byłam z mężem...

— Ach, więc pani jest mężatką? — twarz Iwanowa wykrzywiła się, jak gdyby rozczarował się...

— Oczywiście — odrzekła pewnym siebie głosem Jadzia — A pan przypuszczał, że jestem jeszcze podlotkiem?

— Pani tak młodo wygląda!

— Ech, panie pułkowniku, potrafi pan prawić komplementy. — Jestem już starą kobietą, mam siwe włosy, mam męża i dwóch synów...

— Dwóch synów!

— Tak, panie pułkowniku, i to jeden z nich już uczęszcza do gimnazjum...

— Co pani powiada!... Sądziłem, że pani jest jeszcze bardzo młoda, że nie ukończyła jeszcze pani dwudziestu pięciu lat...

— Cha, cha, cha — roześmiała się Jadzia, ta rozmowa rozbawiła ją naprawdę i postanowiła zakpić z Iwanowa — niech pan jeszcze doda...

— Trzydzieści...

— Jeszcze więcej.

— Trzydzieści pięć...

— Panie pułkowniku, nie dawno ukończyłam czterdzieści lat...

— Nigdybym nie dał temu wiary — powiedział Iwanow — przepraszam panią bardzo, przerwałem pani w środku opowiadania...

— Ach, tak, mówiliśmy o podobieństwie ludzi. Razu pewnego spaceruję z mężem na jednym z bulwarów. Było to rok temu... Nagle ujrzałam mego brata, który był wówczas w Rosji. Biegnę do niego z rozpostartymi rękoma, chcę go objąć, ucałować. Tymczasem mój rzekomy brat zapytuje mnie z przerażeniem, czego sobie życzę...

Powiadam: Sierożka, nie poznajesz mnie...

„Bardzo przepraszam — odpowiada Francuz — nie nazywam się Sierożka, tylko Paul..." Odwrócił się, pomyślał, że ma przed sobą wariatkę i poszedł...

Powiadam panu — opowiadała dalej Jadzia — ten Francuz był podobny do mego brata, jak dwie krople wody. Nawet głos był identyczny!...

Iwanow zaśmiał się.

— Che, che, che, ciekawa historia. Ale ten Francuz był głupi...

— Czemu głupi?

— Mógł się z panią pocałować, a po tym przyznać się, że nie jest pani bratem...

— Nie żałowałabym tego — fluternie odrzekła Jadzia, grając wciąż rolę damy — Mój brat jest bardzo przystojny, ten Francuz był również bardzo przystojny...

— Takie wypadki zdarzają się... Spoglądam na panią i wciąż rozmyślam, kogo mi pani przypomina...

Jadzia zadrżała.

— A jeśli pozna?

Głośno powiedziała.

— Czy przypominam panu jakąś ładną kobietę?

— Oczywiście, bardzo ładną — odrzekł Iwanow komplementem. Zaraz, zaraz... Zdaje się...

Iwanow spojrzał badawczo na Jadzię i rzucił:

— Wie pani, kogo mi pani przypomina? Dlaczego wydało mi się, żem panią gdzieś widział?

Jadza uśmiechnęła się czarująco, by zamaskować niepokój, który ją ogarnął.

— Kogo? — zapytała.

Iwanow odkaszlnął i powiedział:

Zapomniałem powiedzieć pani, że jestem szefem ochrany warszawskiej...

— Ach, tak. Sądziłam, że pan jest wojskowy...

— Nie, zajmuję bardziej odpowiedzialne stanowisko. Jestem szefem oddziałów, mających w swej pieczy ład i spokój w Prywiślanskim kraju...

— O, to bardzo odpowiedzialne stanowisko.

— Mieszka pani za granicą, więc nie zdaje sobie pani sprawy jak bardzo Polacy buntują się przeciw nam. To naród szaleńców, który ulega kilku wariatom, co twierdzą, że zdołają oderwać Prywiślanski kraj...

— Nie interesuję się polityką — z wdziękiem odrzekła Jadzia. — Te wszystkie sprawy są dla mnie obce, zupełnie obce. Ale miał mi pan pułkownik powiedzieć, kogo panu przypominam?

— No, tak... Jako szef ochrany mam do czynienia stale z przestępcami. Aresztuje się również kobiety... W gronie tych kobiet znałem pewną niebezpieczną terrorystkę...

Dalszy ciąg jutro.

PIOTR CHABER A

Wspomnienia szwoleżera

(Okres walk o Niepodległość 1919 - 1920 r.)

Ofensywa Budiennego

Deszcz mży, konie pospuszczały łby na dół, a żołnierze skuleni, zgarbieni siedzą w siodłach jak karykatury. Gdzież nasza postawa? Gdzie dziarska mina? Gdzie nasza pewność siebie i ochota do boju? Czyżby to ci sami szwoleżerowie którzy szli z żartem na ustach na wroga w bój krwawy? Czyście zapomnieli o tym, żeście — Wilno i Kijów też brali!

Wszędzie pierwsi gdzie lała się krew
Niestrudzeni i w boju zuchwali
I na Wodza swego byli czujni zew?

— Precz czarne myśli, Szwoleżerowie, wytrzymamy dalej, nie damy się jak dotąd, wróg silny jest i liczny — lecz my silniejsi zapałem i odwagą! — jeszcze dzień, jeszcze dwa, jeszcze trochę wysiłku i wytrwałości— a nowa Jutrzenka nam zaświeci!

Pada rozkaz do wymarszu więc ruszamy stypem naprzód Deszcz wciąż mży a chłód nam dokucza. Przemoczone ubranie przylega do ciała. Jedziemy chmurni i milczący, konie tylko chlupią kopytami po rozmokłe ziemi.

Maszerujemy tak w nieznanym nam kierunku parę godzin aż wreszcie nad wieczorem zatrzymujemy się w pewnej dość dużej wiosce. Stanęliśmy kolumną na wioskowej drodze gdy tymczasem dowódcy wysłali kwatermistrzów aby nas rozlokowali na nocleg. Chłodny wiatr pociąga co chwila i przejmuje dreszczem chłodu nasze przemoczone ciała. Stoimy na miejscu drepcząc nogami i rozcierając skostniałe ręce.

Wtem okrzyk! — Lewa wolna! Odsuwamy się z końmi na bok pod parkany. Nadjeżdża grupa jeźdźców złożona z żołnierzy i oficerów, a w pośród nich na przedzie ukazała się wyniosła postać Orlicza. Na Jego widok zabiły nam serca żywiej, zapomnieliśmy o chłodzie i zmęczeniu i mimowoli wyrwał się nam z piersi okrzyk.

— Nasz pułkownik Orlicz, niech żyje!

Orlicz spojrzał na nas, zasalutował i milczac skinął głową — a w jego spokojnym oku może po raz pierwszy ż życiu zabłysła łza...

Ten człowiek, rycerz nieustraszony, który bez drżenia patrzył każdemu niebezpieczeństwu w twarz, na którego jakby z marmuru wykutej, spokojnej zawsze twarzy nigdy ani jeden muskuł nie drgnął — dziś na nasz widok, żołnierzy jego przyciśniętych ogromem naszej ciężkiej doli twarz jego zadrżała ze wzruszenia i wdzięczności zarazem.

Przyjechał sztab oficerów z Orliczem niknąc nam z oczu za budynkami wsi. Świadomość, że pułkownik jest z nami dodała nam otuchy. Czuliśmy instyktownie, że gdzie On się znajduje tam musi być zwycięstwo.

Za chwilę dostaliśmy rozkaz zajmowania kwater. Jednak z powodu dużej ilości wojska musieliśmy się lokować na jednej kwaterze po kilkunastu tak, że w chatach niepodobna było się pomieścić, przeto zmuszeni byli niektórzy nocować w stodołach, a nawet i obórkach przy koniach. Nie sprawiałoby to nam żadnych przykrości, gdyby nie fakt, że byliśmy przemoczeni na deszczu i nie było gdzie wysuszyć się.

Trudno jednak! Przyzwyczajeni do niewygód, chłodu i głodu i tym razem pogodziliśmy się z losem twardej służby frontowej.

Nazajutrz dzień wstał również pochmurny i dżdżysty. Zatrzymaliśmy się jeszcze na miejscu. Rozesłano tylko patrole w różne strony i rozstawiono wedety i placówki. Nieprzyjaciel pewnie z powodu psiej pogody nie miał ochoty ruszać się z miejsca i napastować nas.

Po południu deszcz ustał, ciemne chmury przelatywały szybko po niebie, rwały się, odsłaniając co chwila rąbek błękitu, przez który słońce rzucało snopy promieni.

Wysłani we dwóch na wedetę za wieś, siedzimy obaj na wzniesieniu pagórka pod kopką skoszonego żyta, obserwując położone przed nami pola. Mój kolega opuścił głowę i zamyśliwszy się po chwili rzekł:

— Kiepsko, bracie, kiepsko!

— Dlaczego? — pytam.

— Bijem się i bijem, a diabli wiedzą na co?

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

26 Październ.

WTOREK.
Ewarysta pap. m., Rogacjana i Lucjana.
Słowiański: Lustosława.
Słońca wsch. 620, zach. 16,0.
Księżyca wschód 23.37, z. 12.53.

HISTORIA PODAJE:
1497 Klęska króla J. Olbrachta na Bukowina.
1865 Rosjanie wywożą sufragana warszawskiego ks. P. Rzewuskiego na Syberię.
1935 Powrót króla Jerzego do Grecji.

PRZYSŁOWIA:
Październik, gdy grzmot na wschodzie sprawi,
Burzy nas wielkich i wiatrów nabawi.

ZŁOTE MYŚLI:
„Takie bywają Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". Wyjątek z tekstu fundac. Aktu Akademii Zamoyskiego w Zamościu w 1600 r.

WESOŁE DROBIAZGI:
— Nie masz serca — oznajmił rzeźnik, wyjmując serce krowie.

HUMOR WIELKICH LUDZI:
Trzeźwa odpowiedź. Głośny aktor niemiecki Wilhelm Kläger grał raz w teatrze królewskim rolę Ryszarda III. Zaraz na początku zauważono, że artysta jest zupełnie pijany i zatacza się na scenie. Na pierwszej pauzie napadł na niego z wściekłością intendent królewski, wymawiając mu jego nietrzeźwy stan.
— Ekscelencjo jesteś w błędzie — mówił mu aktor powoli trzeźwiejąc. — Ryszard III jest chwiejnym charakterem, chciałem grą wyrazić.

ROZRZUTNIK

— Nie wiem doprawdy, co robi Maier z pieniędzmi! Wczoraj był bez grosza i dzisiaj również.
— Jakto, chciał znowu pożyczyć od ciebie?
— Nie, to ja chciałem pożyczyć od niego.

Pełna tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy 40-ej loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 150242.

2000 zł. na nry — 57649 57925

5000 zł. na nr — 167526

1000 zł. na nry:—42632 58356 94684 146448 146371.

500 zł. na nry: — 4663 8842 38262 12279 75273

400 zł. na nry: — 1289 1514520104 26609 33864 60452 40710 104012 108273 146745

200 zł na na nry: — 12651 31972 38928 90215 110669 117820 145218 154651 160790.

150 zł. na nry: — 4127 7722 7747 29451 34572 44060 49900 77566 78930 80106 88824 89711 92124 53228 96967 100609 101381 108505 109558 112824 116039 126211 28443 148146 153477 174394 181708

Wygrane po 100 zł.

1059 2808 3604 4070 5162 648 7231 98 351 8072 466 796 861 9065 109 95 846

10176 348 436 881 926 46 11107 844 12110 714 13085 962 14012 336 533 15129 441 631 749 17060 75 191 531 711 889 18378 513 655 792 43 19597

20155 227 328 40 423 91 594 21230 22002 27662 828 23267 24204 568 25094 256 919 26697 945 27533 28858 29219 [illegible]09

30259 31762 32272 456 701 33275 522 733 69 34064 632 35007 697 761 36396 [illegible]5 72[illegible] 37242 664 845 38286 541 785

40177 41422 632 747 42748 43283 319 [illegible]3 414 34543 45315 89 533 743 967 [illegible]58 263 47361 731 43847 48344 929 49429

50260 520 43 841 51099 138 304 545 [illegible] 963 53438 799 892 54170 234 475 679 55277 635 72 726 896 56006 18 190 747 48 936 57415 643 58240 56 628 59[illegible]6

60679 856 61262 698 706 12 42 993 62390 713 32 63574 658 745 64405 6527 490 599 66282 387 627 826 97 67302 478915 68 6957 69260 627 717

70995 71121 359 765 72538 73598 686 772 74093 554 793 76055 77082 422 79776

80569 81184 796 994 82654 83001 359 84931 85065 132 292 523 788 820 87080 293 331 582 88175 402 686 935 69319

90058 865 91006 211 71 689 779 898 92911 25 93817 94122 210 772 95283 483 777 892 96338 539 97167 424 757 99152

100285 398 101393 756 102012 251 41 103172 104536 855 105226 469 676 730 107168 250 777 108070 321 705 56 109338 425 33 94 668

110110 613 988 111195 341 112637 875 113158 114691 115285 410 502 973 116110 145 117092 506 27 861 924 118108 559 743 903 44 119639 778 833

120241 307 47 648 121067 340 569 947 122208 123027 160 788 124827 31 125078 350 126769 127842 128316 735

132131 630 133060 389 134122 209 135319 146251 714 133060 389 136319 137382 138373 139763

141284 421 142409 602 143758 14458 145169 696 146018 616 27 147034 38 933 148308 54 697 982 149212 469 891

150468 151103 19 728 855 87 152015 144 638 905 153148 154032 321 876 158291 741 159437 686 956

160150 530 637 161705 964 162745 85 163138 164333 44 452 775 165479 734 166322 909 166323 31 909 167055 395 528 168211 368 169423 513

171458 771 172368 791 961 173177 201 174287 538 754 907 175230 82 176634 995 177530 999 178007 179073 176 225 330 57 585 795

180313 18 599 776 78 181659 808 182220 471 523 833 183014 163 306 645 857 184089 457 885 954 185502 815 187196 545 629 188383

190536 192407 908 72 193966 194663

Wygrane po 50 zł.

587 607 28 721 1287 5554 51 2001 17 489 3536 847 4279 664 859 902 5326 483 6014 537 900 28 54 7732 8076 291 380 506 7842 902 9 9054 367 441 701 824.

10149 81 222 373 483 654 11078 107 257 90 764 950 82 12383 729 800 13019 162 257 500 61 754 14169 709 915 15023 168 482 768 861 16979 17017 176 963 91 8071 08 442 839 19043 363 676 715 911 89.

20033 428 789 21394 778 22021 273 524 44 741 23269 347 982 24243 94 389 605 27 750 950 96 5119 604 26262 67 467 27066 69 364 633 81 28278 389 29303 36 491 681 906

3007 13 457 582 940 31148 441 657 772 902 32183 225 323 453 699 34113 416 551 712 16 965 35075 759 897 989 36430 507 659 73 834 37066 166 581 82 640 38066 384 471 622 962 39187 268 487 507 44 615

40667 41076 976 42092 254 69 83 460 69 801 28 43171 284 487 552 44243 52 482 506 3 72 27 77 5552 903 92 46506 935 47255 314 820 904 33 48394 472 49373 477

50015 53495 559 725 51070 236 314 414 536 805 79 82 52146 93 320 441

81439 687 740 843 69 920 54024 298 56058 282 383 570 657 998 58369 59753

60888 61995 62006 325 677 948 63212 489 667 851 922 64252 501 6 13 879 65068 431 41 566 620 71 928 66718 67074 221 338 417 62 561 49 52 969 68172 434 41 533 70 77 679 69189 216 445 675 762 886

70037 40 635 707 48 812 72536 641 73787 74903 76351 902 77423 710 930 78168 206 447 696 732 79172 477 933 91

80011 56 509 649 928 81349 570 710 82319 61 83356 472 652 84068 151 309 462 596 631 85403 85 97 579 907 83 86297 692 713 87160 586 619 802 19 88128 302 98 962 89026 207 358 703 7

90171 238 444 687 804 6 931 91053 72 355 691 48 758 919 92307 90 487 528 745 93087 212 363 448 820 980 94071 184 348 497 512 40 89 845 974 95160 433 37 766 849 93320 464 664 81 889 97739 73 950 58 75 207 35 61 951 99503

100263 481 660 907 101333 744 10264 254 225 651 75 721 840 103019 40 542 10405 91 321 858 63 76 105334 391 458 651 106382 107777 108129 326 784 915 109037 253 500 64 604 91799 996

110059 289 450 63 860 111066 123 448 827 112635 851 113080 90 387 838 114141 361 115053 271 689 860 116892 117270 118004 285 582 718 89 119094 127 603 31 805 82

120336 520 755 820 121254 905 122049 205 993 123055 105 404 564 124019 218 125222 358 584 911 126792 127790 6 38784 128025 67 12833 207 71 410 129242 405 702

130041 349 549 732 131106 264 305 94 132000 72 160 66 718 38 906 133205 344 4?6 551 744 134926 135129 398 531 136072 690 934 137042 184 382 138265 401 659 701 34 908 47 13929[illegible] [illegible] 918 52

141172 433 40 515 32 49 616 755 142023 35 499 143646 701 144132 569 170 886 145028 928 146173 240 668 148555 881 149312 675

150060 169 314 641 735 807 76 15146 553 152210 578 932 153028 127 822 154158 59 263 740 155172 156037 618 90 8 15728 153 583 752 15821 56 800 155335 408 654 762 76 800 946 65 16

161476 49 601 162786 166535 97 164348 463 936 165734 166268 412 838 94 925 97 167240 168056 857 943 169048 134 684

170221 636 171601 172287 433 713 880 173480 87 750 886 942 174075 374 581 82 175020 159 233 410 177053 203 558 683 178035 80 148 411 556 787 179087 225 355 754

180435 181199 577 663 765 947 182228 414 532 833 946 183081 673 723 184155 185096 500 727 186823 187440 638 771 835 46 68 188163 219 389 414 635 889 189278 327 446 933

190475 70 785 87 192166 575 192069 397 584 811 990 192096 106 56 336 621 762 194197 296 353 72 459 605

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

446 2485 3862 4453 6263 7837 9865

10796 11038 12281 16516 18686

23773 24150 667 95 26883 27307 28273 92 29235

32036 683 33894 34142 403 35525 36790 38282 356 39506 960

40227 817 41769 42284 43010 44657 801 46709 58 48778 822 49471 548

50197 51634 53807 54425 687 908 55124 545 919 56649 847 58001 11 363 546 906 99 59301

61112 711 62327 79 63812 64139 672 65104 940 66622 805 68708 69460 550 962

70978 71348 73121 251 74134 75207 347 421 76214 486

80114 51 530 81256 322 851 82390 86165 470 77 604 88973 89058 144

90254 375 521 91939 50 92025 93130 391 474 94004 422 96239 97873 959 98698 99957

100109 102974 103218 73 106444 609 107391 108237 109273 546 737

111247 112134 494 644 113329 115526 116633 117005

120793 121344 463 960 123586 125202 688 904 126092 956 127127 236 59 128337 458

131403 133237 73 576 134162 521 135759 137018 151 506 138091 640 993 139905

140737 141582 142557 690 143636 145589 806 148232 622 149686

151025 446 157603 158027 159352 943

160105 617 161543 162293 804 163529 164755 166538 167270 533 713 818 67 931 33

171513 614 174983 176623 177243

181337 183716 80 184007 489 186479 187154 924 57 189485

190370 191395 192071 315 580 783 194285 688

Wygrane po 50 zł.

299 1075 184 262 608 85 2146 786 3450 4080 6556 7047 514 8623 762 8078 402

10975 77 86 11013 266 657 12687 13517 846 14369 933 15033 225 16327 515 676 88 876 17683 711 18651 19137

20856 21715 946 22545 753 885 24133 487 25154 417 25 625 27147 463 582 29199 374 653

30543 700 31160 32002 60 859 33051 219 533 828 34412 840 35227 888 36029 175 38282 386 39606 960

40779 916 41024 552 42335 43177 470 44181 850 45665 46139 71 565 709 47296 49517 702 68

50176 290 51653 858 52896 54631 951 55692 831 968 56391 542 815 58194 89 738 59971

61193 62044 302 64610 67737 96 834 99 68831 69232

71114 387 418 702 6 924 73099 74220 75222 557 76658 897 77736 78538 79574 79

80354 527 89 81724 28 869 83214 565 752 84602 85119 406 86939 74 87162 310 662 89843 965

92018 868 93162 205 404 77 831 907 94148 853 95172 581 617 96399 97455 99230 393 546

100133 101501 102570 781 895 103336 104725 105641 763 106149 619 107415 692 108229 74 109145 387 647

110004 611 111433 88 588 112244 448 53 113426 906 114107 10 115891 116948 117731 118072 531 119064 145 451 700

120446 716 121591 122325 123470 843 124771 970 125189 258 964 126657 966 79 127441 549 670 129165

130358 131769 132040 133543 134545 718 862 136463 730 137102 399 435 719 138671 977 139036 507 22

140062 99 598 141151 352 737 142220 393 143670 847 144346 145281 337 479 545 146085 147226 148572 149626 861

150431 51 579 601 56 752 809 151604 740 89 152833 154504 155079 401 569 156973 157798 158021 27 159094 472 579 726 863

160244 728 34 161766 162239 163780 164925 165070 165 260 550 833 945 167078 443 630 169256 654 867

171320 172846 173059 174630 971 175712 178121 406 21 46 179084 605

180707 181071 397 182042 352 183765 184085 279 430 777 186781 187664 924 189377 485

190249 951 191299 671 726 981 192726 840 193149 212 25 880 194074 399 899

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 152102.

15.000 zł. nr. 142687.

Po zł. 500 na nr. nr. 52571 67620 104743 104790 183079.

Po zł. 400 na nr. nr. 102706 133468 148329 183151.

Po zł. 200 na nr. nr. 7108 11800 34567 35596 55127 56040 59553 79591 96606 99497 143916 179957 181956 185773.

Po zł. 150 na nr. nr. 19255 21589 34996 41757 42518 43604 46165 54992 58313 68893 88852 89930 91988 96412 97981 108157 112336 116180 125633 130856 133698 136593 139992 142127 150274 154136 164606 166094 173620 188267 190611 193851.

Wygrane po 100 zł.

1197 924 52 4210 680 85 5194 416 6100 837 9566 759.

10031 269 851 11222 879 945 47 12645 826 13139 14932 16578 17698 791 969 19255

20406 21055 665 22339 502 23639 55 24164 726 61 851 25059 26690 27090 28159 617 704 29481

31001 156 32010 177 565 33024 224 318 438 520 34094 36495 37549 763 39252 607

40378 41388 572 42570 43604 44889 15527 623 788 46730 47661 85 48839

50333 771 51079 277 855 52686 986 53010 74 56184 416 58098 793 827

60201 61082 62838 64839 66453 853 67260 577 68058 623 69345

70383 72810 51 74002 111 77678 728 78424 833 981 79608 786

81911 82005 276 760 800 84004 85372 458 528 812 946 87117 719 88173 888 982 89517

90415 578 886 970 91177 230 79 626 92075 449 771 819 94731 95577 97762 98885 903 99756 956

100154 205 101351 917 102368 421 104365 105086 485 106471 108160 973

110031 111899 112049 113150 114115 90 116051 260 117101 118613

120067 121798 123102 124153 338 125849 127715 128166 764 129466

130447 945 131272 927 133709 134491 682 135072 252 137442 139009 116 574

140185 707 805 141790 143301 145077 146087 147582 975 148410 906 149617

150257 151156 543 152060 185248 153439 154020 585 155171 523 24 812 156613 157213 999 158758 159698

160967 161501 997 163697 775 941 164597 946 165752 166712 167364 506 80 865 168279 169913

172183 175038 176401 690 177189 905 179203 13

181024 182505 183444 654 841 81 185707 824 186219 337 187291 188266 361 976 189723

190150 153841 154120 529

Wygrane po 50 zł.

1105 397 433 2593 3092 207 73 4270 382 952 5342 6241 599 827 29 8202 62 9096 484 724 831

11086 484 651 12053 145 209 514 13493 98 14247 594 704 15051 156 16298 17209 18616 19349

20017 75 118 21142 246 365 453 562 22428 584 23675 911 24726 25125 746 854 27457 510 676 28806 29797

30083 636 31520 32259 33146 622 34185 476 801 35709 36279 521 741 38121 562 989 39391

40012 514 41646 42026 877 941 43118 44571 745 45061 89 802 46854 47596 856 48463 672 49442

50325 51065 522 52447 870 53611 64 768 54008 29 687 55128 331 581 860 56204 57278 983 58127 547 59281 507

60128 375 61203 615 62070 428 630 775 78 63332 621 835 64841 65240 346 582 66170 71 921 60 68260 69143 92

70539 899 71412 17 72118 202 326 778 73317 554 643 709 74794 75966 77331 402 716 28 920 78260 83 79020

80125 639 83579 84385 471 85106 68 97 531 86195 414 88842

90502 91410 825 95100 857 96621 818 98351 710 99659 761 77 997

100998 101224 319 38 908 103015 412 591 681 104 007 550 784 839 105201 106575 615 107224 99 437 108601 886 966 109029 163 525 54

110892 111292 514 734 72 86 112615 799 114371 781 115357 968 116334

120060 478 90 799 121283 375 687 122492 574 661 62 945 123450 693 124034 125023 790 126181 379 127305 468 558 848 128058 242 823 30 982.

130078 201 306 18 131152 54 132311 500 135249 603 136227 307 727 905 137057 65 136176 543 786 139663.

140773 141131 369 421 142570 143745 973 145124 268 146536 869 998 147899 148466 567 728 149260 973

150251 151081 580 834 152114 367 153457 503 604 37 52 759 64 155002 156439 647 1 157097 326 690 157082 158057 359 544 923

180301 183574 984 184235 749 185230 378 408 186116 73 187684 822 188031 337 189565 691 723

190325 471 191258 875 193010 185 555 647 911 194831

Na małej wokandzie...

Nieruchliwy małżonek

czyli: „Kto jest ojcem?"

(A.E.) — Co za spokojne córeczkie pani ma! — mówiła pani Hochsztajnowa do swej sąsiadki, Reginy W. — Póki ja żyję, jeszcze coś podobnego nie widziałam. Żeby dziecko, co ma dwa miesiące, przez całe noc się nawet nie ruszyło?

Pani Regina spojrzała spod oka na męża i westchnęła:

— Co dziwnego, pani Hochsztajn? Ona to ma po ojcu. On też przez całe noc się nawet nie poruszy! —

W pewien czas po tej rozmowie pan Beniamin W. porzucił swą małżonkę i osamotniona pani Regina wytoczyła mu sprawę sądową, żądając alimentów dla dziecka.

— Już nie chodzi o pieniądze — mówiła pani Regina na rozprawie — ale gdzie człowiek ma serce?

Własne dziecko porzucić? Własną krew? Własną kość? Kto to zrobi takie rzeczy? Świnie, łobuzi tak zrobią!

Z początku, jak poczułam, że mój stan się zrobił błogosławiony, to podeszłam do tego podleca i powiedziałam go. oblana z rumieńcem:

— Beniamin... ja czuję się matką...

To on odwrócił się do mnie z tyłem i nawet jedno dobre słowo mnie nie powiedział.

No przyznaj się, ty nikczemnik, rzeknij przed pana sędziego: było tak, czy nie było?

Pan Beniamin rozłożył ręce.

— Owszem! Ale co ja miałem zrobić, proszę pana sędziego? Ona się poczuła matką, tak było. Ale ja się nie poczułem ojcem!

O, jest tu świadek pani Hochsztajnowa, której moja Regina mówiła, że ja przez całe noc się nawet nie poruszę. O wiele tak, to skądże to może być moje dziecko, się pytam?

Pani Regina obrzuciła męża pogardliwym spojrzeniem.

— Zaraz to pana sędziego wyjaśnię — rzekła. — Ja prawdę Hochsztajnowej mówiłam. On rzeczywiście przez całe noc leży, jak kawał drewna. Ale z rana to się czasem poruszy. —

Sąd przyznał dziecku alimenty w wysokości 40 złotych miesiecznie.

Kronika sportowa

Czarni (Poznań) mistrzem Polski

W hokeju na trawie

POZNAŃ. W Poznaniu odbyły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Do rozgrywek zakwalifikowały się dwa zespoły z Poznania, po jednym z Gniezna i Śląska.

Drużyny powitał na stadionie na Łazarzu prezes PZHT, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Bezpośrednio po tym rozpoczęły się rozgrywki na dwóch przyległych boiskach, doskonale przygotowanych do gry.

W półfinałach Wojskowy Klub Sportowy (Poznań) uzyskał ze Stellą (Gniezno) wynik 1:1 (0:1). W pierwszej części meczu wskutek zderzenia dwaj gracze Paczkowski (WKS) i bramkarz Stelli doznali poważnych kontuzji i musiano ich przewieźć do szpitala na opatrunek, po czym powrócili w drugiej połowie do gry.

W drugim półfinale Czarni (Poznań) pokonali kl. Siemianowice (Śl.) 2:0 (0:0).

W dodatkowej rozgrywce półfinałowej WKS pokonał Stellę z Gniezna 1:0, uzyskując bramkę ze strzału Busza. Dzięki temu zwycięstwu WKS zakwalifikował się do walki o tytuł mistrza.

W walce o trzecie miejsce Stella pokonała Siemianowice Śl. 1:0 (1:0), jedyną bramkę zdobył w 6 min. Maciejak.

Spotkanie finałowe z WKS. zakończyło się wynikiem 0:0, 0:0, 0:0 i 2:0, decydujące spotkanie o tytuł mistrza Polski dało wynik dopiero po dwukrotnym przedłużeniu. Gra zespołów była równorzędna. Jednak na drużynie WKS znać było przemęczenie dogrywką poranną ze Stellą.

Bramki dla Czarnych uzyskali Adamski i Kasse. Czarni w ten sposób po raz pierwszy zdobyli tytuł mistrza Polski, 2) WKS, 3) Stella, 4) Siemianowice.

Sensacje z różnych dziedzin

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został towarzyski mecz ligowych drużyn Warszawianki i Polonii. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1.

Do przerwy prowadziła Polonia 1:0.

REKORD POLSKI NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W KATOWICACH.

KATOWICE. W niedzielę w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, będące oficjalnym zakończeniem tegorocznego sezonu na Śląsku.

Na specjalną uwagę zasługują wyniki w rzucie młotem. Pierwszych trzech zawodników przekroczyło 40 metrów, przy czym Kocot z Sokoła Tarn. Góry w rzucie poza konkursem uzyskał 48.09 mtr. prawie o 2 metry lepiej od rekordu Polski Węglarczyka.

DRUGA PORAŻKA I. K. P. W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH ŁODZI

ŁÓDŹ. W Łodzi rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy I.K.P. a Wimą. Mecz ten zakończył się nieoczekiwaną przegraną mistrzowskiego zespołu Łodzi — I.K.P. w stosunku 7:9.

Jest to druga z kolei porażka IKP. Spowodowała ona utratę szans na zdobycie mistrzostwa w bież. roku.

ORKAN ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ w BOKSIE.

Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w kl. B pomiędzy Orkanem a Warszawianką wygrał Orkan w stosunku 9:7.

MAKABI — FORT BEMA 11:5

W meczu o mistrz. drużynowe bokserskie Warszawy Makabi pokonała Fort Bema 11:5, a Polonia — Legię 10:6.

Francja zwycięża mistrza świata

Rewelacyjny biuletyn z kraju i zagranicy

PARYŻ. W ramach wystawy światowej odbył się w Paryżu międzynarodowy turniej koszykówki z udziałem Łotwy, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Anglii, Belgii, Holandii i Luksemburga.

W niedzielę rozegrany został finał pomiędzy Francją i Łotwą, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Francji nad mistrzem świata — Łotwą 25:24, do przerwy prowadzili Łotysze w stosunku 19:7.

SOLDAN DOSTAŁ POSADĘ

Sekretariat Cracovii informuje nas, że starania o zatrzymanie Soldana w Krakowie powiodły się. Soldan otrzymuje posadę w Muzeum Miejskim i dzięki temu Kraków zatrzyma świetnie zapowiadającego się biegacza.

Jak wiadomo, Soldan miał się przenieść do Warszawy, gdzie miał obiecaną posadę.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej dały następujące wyniki:

KS Chorzów — KS Policyjny Katowice 4:1 (1:0).

Słowian Katowice — Concordia Knurów 7:3.

Naprzód Lipiny — Czarni Chropaczów 2:1 (1:1).

06 Katowice — Slavia Ruda 5:2 (3:2).

W tabeli prowadzi Śląsk Świętochłowice— mając równy stosunek punktów 7:1, z Naprzodem z Lipin.

CZECHOSŁOWACJA BIJE AUSTRIĘ 2:1.

PRAGA. W Pradze Czeskiej wobec 35.000 widzów odbył się mecz piłkarski Czechosłowacja — Austria, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 2:1 (0:1).

Czechosłowacja z uwagi na czekające ją ciężkie mecze w Londynie i w Glasgowie, wystawiła w reprezentacji kilku młodych zawodników, którzy wypadli bardzo dobrze.

PRAGA BIJE WIEDEŃ.

WIEDEŃ. W Wiedniu wobec 11.000 widzów odbył się mecz międzymiastowy Wiedeń — Praga. Czesi i tu odnieśli zwycięstwo 1:0 (1:0).

RUMUNIA PRZEGRYWA Z WĘGRAMI.

BUKARESZT. Drugie reprezentacje Rumunii i Węgier rozegrały w Bukareszcie mecz międzypaństwowy. Zawody rozstrzygnęli na swoją korzyść Węgry 3:0 (2:0).

AUSTRIA PRZEGRYWA Z NIEMCAMI.

Mecz piłki ręcznej Austria—Niemcy rozegrany wobec 20 tys. widzów zakończył się zwycięstwem Niemiec 17:5 (10:0).

Był to 29-ty mecz reprezentacji Niemiec.

Porażka Polski w Szczypiorniaku

W Sibiu (w Rumunii) rozegrany został międzypaństwowy mecz w Szczypiorniaku pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii. Zwyciężyła Rumunia w stosunku 10:8 (5:5).

Za kordonem granicznym

BERLIN. — *Niemcy — Norwegia 3:0.*

RZYM. Ferencvaros (Budapeszt) — Lazio 5:4. Piola zdobył 4 bramki. Mecz ten zadecydował o zdobyciu Mittropacup przez Ferencvaros.

Warta — HCP 10:6

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się mecz bokserski pomiędzy Wartą a HCP, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 10:6. o mistrzostwo drużynowe okręgu poznańskiego. Mecz rozegrany w fatalnych warunkach wykazał poziom przeciętny.

Cracovia-Ruch 4:2

Juniorek Zastawniak strzelił 3 bramki

KRAKÓW. — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody ligowe Cracovia — Ruch zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Cracovii 4:2 (2:1).

Zawody powyższe wywołały w Krakowie kolosalne zainteresowanie gromadząc około 8 tys. widzów, w tym wielu ślązaków. Ze względu na wielką wagę wyniku dla Cracovii, która w razie ewent. porażki przekreśliła by jej szanse do tytułu mistrza Ligi napięcie na widowni było olbrzymie. Dla Ruchu zawody powyższe były stawką o tytuł wicemistrza i ewent. supremację piłkarstwa śląskiego nad krakowskim.

Sam przebieg gry dostarczył widzom wiele emocyj. Zwycięstwo Cracovii było w pełni zasłużone i mogło być cyfrowo nawet wyższe.

Był to jeden z najlepszych meczów tej drużyny w bież. roku. Pewnego rodzaju bohaterem nazwać by można debiutanta w ataku juniora Zastawniaka (brał udział w zespole Cracovii w turnieju juniorów o mistrzostwo Polski), liczącego zaledwie lat 15, który zdobył ostrogi napastnika, strzelając 3 bramki, co na pierwszy występ w drużynie ligowej jest swego rodzaju rekordem. Poza tym drużyna Cracovii grała bez słabych punktów.

Bramki zdobyli: Zastawniak (3), Góra, dla Ruchu: Peterek, Wiechoczek.

WISŁA PRZEGRYWA Z POGONIĄ 0:1

LWÓW. — We Lwowie rozegrany został w niedzielę ostatni w tegorocznym sezonie mecz ligowy. Przeciwnikiem Pogoni była Wisła, która została pokonana 1:0 (1:0).

Przebieg meczu był dość ciekawy, mimo, że rozegrany został w czasie silnej wichury. Gra była w sumie zupełnie równorzędna. W obu drużynach najlepszą formę osiągnęły ataki, natomiast słabo wypadły linie pomocy.

WARTA GROMI ŁKS 7:0

POZNAŃ — W Poznaniu odbył się przy pięknej pogodzie ostatni w tym sezonie mecz ligowy pomiędzy ŁKS a Wartą, zakończony wysokocyfrowym zwycięstwem Zielonych w stosunku 7:0 (2:0). Gra obu drużyn była żywa, interesująca i stała na wysokim poziomie.

Cracovia prowadzi wciąż w tabeli

Niedzielne mecze o mistrzostwo ligi nie wyjaśniły jeszcze, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski. Cracovia dzięki zdecydowanemu zwycięstwu nad Ruchem umocniła się na pierwszym miejscu, ale równocześnie ukończyła już wszystkie rozgrywki i musi czekać biernie na dalszy rozwój wypadków. Do tytułu mistrza kandyduje poza Cracovią, jeszcze AKS, który ma przed sobą dwa mecze.

Chcąc zdobyć tytuł mistrza, AKS musi uzyskać przynajmniej trzy punkty, względnie dwa punkty, ale bardzo wysokim stosunku cyfrowym.

Rozstrzygnięcie prawdopodobnie padnie dopiero na ostatnim meczu ligowym.

U dołu tabeli spadek Garbarni został już rozstrzygnięty przez zwycięstwo Pogoni nad Wisłą.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) AKS	16	24:8	35:16
3) Ruch	18	23:13	46:29
4) Warta	17	20:14	38:33
5) Wisła	17	17:17	31:21
6) Pogoń	17	17:17	24:23
7) Ł.K.S.	18	16:20	36:39
8) Warszawianka	17	16:18	31:42
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10)Dąb	18	0:36	0:54

Niebywałe kłopoty filmowców

Amerykański Związek Producentów Filmowych postanowił na ostatnim posiedzeniu postanowił przed początkiem każdego filmu komunikować, że akcja jak i nazwiska bohaterów filmowych nie mają żadnego związku z rzeczywistością. W ostatnich czasach amerykańskie wytwórnie już często dawały tego rodzaju zapewnienia, ale teraz idąc za radą swoich doradców prawnych, postanowili opracować specjalną formułę prawniczą i ogłaszać ją przed rozpoczęciem każdego filmu.

Do tego kroku skłonił wytwórnię cały szereg nieporozumień i procesów, które zazwyczaj przegrywały wytwórnie. Jest bowiem prawie że niemożliwym wynaleźć takie nazwiska, które by nie spotkało się na obszarnym terytorium Stanów Zjednoczonych. Gdy Walt Dysney stworzył swoją Mickey Mouse, z pewnością nie wiedział, że w Stanach Zjednoczonych istnieje obywatel o podobnym nazwisku.

Mister Mickey Mouse, który mieszka w jednym z miasteczek w Kalifornii, dowiedziawszy się że Walt Dysney, nazwał swą myszkę w podobny sposób, czekał cierpliwie na dalszy bieg wypadków. Dopiero gdy filmy rysunkowe Walta Dysneya zdobyły światową sławę, wytoczył Dysneyowi proces, domagając się wysokiego odszkodowania lub zniszczenia wszystkich jego filmów. Walt Dysney rad nie rad musiał zapłacić żądane odszkodowanie.

Jeszcze bardziej groteskowy był wypadek, gdy auto gangsterów w pewnym filmie nosiło numer wozu pewnego poważnego kupca. Kupiec zaskarżył do sądu wytwórnię i otrzymał 20000 dolarów odszkodowania. Podobny proces zmusił inną znów wytwórnię filmową do zapłacenia odszkodowania właścicielowi karczmy, która nosiła tę samą nazwę, jak karczma, w której na filmie spotykali się gangsterzy.

Strzały w Królewskiej Górze

1 osoba odniosła rany

Wczoraj w nocy mieszkańcy letniska Królewska Góra (gm. Skolimów), zaalarmowani byli odgłosami kilku wystrzałów rewolwerowych, jakie rozległy się przy zbiegu Al. Prekiera i ul. Szkolnej.

Na odgłos strzałów nadbiegł będący w obchodzie post., który ujrzał leżącego mężczyznę rannego i drugiego, który usiłował zbiec. Policjant zatrzymał uciekającego, po czym zajął się rannym. Był to — jak się okazało Zygmunt Cywiński, (Wilcza 54). Powracał on w towarzystwie Tomasza Okrasy, (wieś Chylice) z libacji, która odbywała się w mieszkaniu J. Pleszczyńskiego w Królewskiej Górze.

W drodze wynikła sprzeczka. W pewnej chwili Cywiński zaczął uciekać, Okrasa zaś pogonił za C. i dał do niego kilka strzałów.

Pierwszej pomocy rannemu udzielił lekarz prywatny, stwierdzając 2 rany postrzałowe prawego ramienia i lewego płuca.

Po opatrunku, C. w stanie ciężkim, prywatne Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Sprawcę postrzelenia, Okrasę, po odebraniu rewolweru, osadzono w areszcie na posterunku w Skolimowie. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny krwawego zajścia.

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL



PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBÓJNIKA - DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH

Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tu z całą rodziną. Tu spotkało go wielkie nieszczęście: porwano jego ukochaną jedynaczkę, Martę. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, dopiero po miesiącu Olgiński otrzymał list od nieznanego mu Selim - Chana, żądającego okupu za Martę. Gdy Olgiński żądany okup złożył, córka wróciła do domu. Niedługo jednak mógł się nią cieszyć Olgiński. Marta była wciąż smutna, zadumana, i po paru dniach pibytu w domu uciekła nagle od rodziców, posyłając im dopiero po pewnym czasie list, wyjaśniający przyczynę tej ucieczki.

Z listu tego dowiedział się Olgiński, że jego córka pokochała głęboką miłością herszta bandy zbójeckiej, Selim-Chana, który nie był wcale zwykłym zbójem, lecz mścicielem krzywd ludzkich i uciśnionych. Porywał ludzi bogatych, a otrzymany od nich okup rozdawał głodującym, nieszczęśliwym góralom.

Marta opuściła dom rodziców i poszła w góry, aby odszukać Selim - Chana i dzielić —przy jego boku — jego smutki i radości.

Olgiński postanowił więc sam odszukać córkę. Przebrany za Czeczeńca, udając głuchoniemego, gdyż nie znał mowy czeczeńskiej, powędrował w góry dla odnalezienia ukochanej jedynaczki.

A teraz, zanim będziemy kreślić dalsze dzieje Marty i Olgińskiego, opowiemy, w jaki to sposób Selim-Chan został mścicielem krzywd biednych i uciśnionych.

Selim-Chan w młodości był tylko ubogim pastuchem, Selimem. Jeszcze jako młody prawie chłopiec przebił kindżałem oficera, gdy ten rzucił się na piękną żonę Selima, Dżehitę, by ją wziąć przemocą.

Po tym jego czynie żołnierze splądrowali chatę Selima, zamieniwszy ją w kupę gruzów, uprowadzili gdzieś piękną Dżehitę, a w końcu schwytali i samego Selima, który się przez pewien czas ukrywał w górach.

Selim został skazany na dwadzieścia lat katorgi.

Już na Sybirze, dokąd został zesłany, dowiedział się przypadkowo o losach swojej nieszczęśliwej żony.

Komendant policji trzymał ją przemocą u siebie w domu przez pewien czas, a potem wypędził. Znaleziono ją później utopioną w stawie.

Na Sybirze Selim pracował ciężko w kopalni wraz z innymi katorżnikami, znosząc okrutne znęcanie się dozorców więziennych.

Selim pałał pragnieniem pomszczenia krzywd Dżehidy i knuł plany ucieczki. Udało mu się wreszcie w ogromnie pomysłowy sposób — (jako „nieboszczyk" został wywieziony w trumnie) — uciec z katorgi.

Selim przybył po długiej, uciążliwej wędrówce o głodzie i chłodzie do miasta Grozny, by nasycić wreszcie swoje pragnienie zemsty za nieludzkie wprost męki Dżehity.

Demianko siedział podchmielony w swoim pokoju, oczekując „wizyty" uroczej żony swego przyjaciela. Zamiast młodej kobiety „wizytę" Demiance złożył tego wieczoru Selim, uzbrojony w dwa rewolwery. Selim obezwładnił służącego i zmusiwszy Demiankę do napisania oświadczenia: „Jestem wyrzutkiem społeczeństwa i zasługuję na śmierć", — założył pętlę na szyję komendanta policji.

Demianko zawisł na sznurze. Selim patrzył chwil parę na swoją ofiarę, a po tym scyzorykiem przeciął sznur.

Demianko już bez przytomności upadł na ziemię.

Nagle dał się słyszeć dzwonek u drzwi.

Selim przystanął z szeroko rozwartymi oczyma, namyślając się, co począć teraz.

Potem przeszedłszy wszystkie pokoje, zbliżył się do drzwi wejściowych.

Selim był zupełnie spokojny, chociaż zdawał sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, które mu groziło.

Był wierny swojej przysiędze: skończył raz na zawsze z uczuciem strachu...

Zbliżył się do drzwi i zapytał: — Kto tam?

Usłyszał kobiecy głos: „Proszę otworzyć, to ja, Warwara Aleksiejewna". Selim ukrył rewolwery w kieszeniach i otworzył drzwi.

Weszła niska, okrągła, o pełnej postaci damulka, z rumianymi, jak dojrzałe jabłuszka, policzkami.

Ponieważ w korytarzu było ciemnano, nie mogła zauważyć związanego sługi, który tam leżał na podłodze. Sądziła więc, że człowiek, który jej otworzył drzwi, jest właśnie służącym Demianki.

— Czy pan jest w domu? — zapytała.

— Tak, w domu... — odpowiedział Selim, zakrywając sobą leżącego sługę przed wzrokiem kobiety. — Proszę pani! — wskazał jej wejście do dalszych pokojów.

Gdy tylko okrąglutka, o pełnych kształtach damulka przestąpiła próg następnego pokoju, Selim otworzył drzwi, wyjął klucz i zamknął mieszkanie od zewnątrz. W ten sposób zabezpieczył się przed ewentualną pogonią damulki. Po chwili Selim był już na ulicy.

— Selimie, zanadto zmiękło ci serce, skoro uwolniłeś tego parszywego psa z pętli... — robił sobie po tym wyrzuty. — Uszanowałeś życie nędznika! A może wrócić się tam? Może „wykończyć" tego komendanta policji?...

Selim nie myślał nawet o tym, że powrót do domu Demianki oznacza pewną porażkę. Jest tam przecież teraz damulka, którą sam wpuścił do mieszkania. Na pewno podniosła krzyk, zobaczywszy leżącego bez przytomności Demiankę.

Selim zastanawiał się chwilę: wrócić, czy nie wrócić? Potem machnął ręką i poszedł dalej przed siebie. Selim poszedł w góry... W umyśle jego powstał wielki plan...

***

Gdy damulka weszła do ostatniego pokoju i ujrzała na podłodze Demiankę z pętlą na szyi — pobiegła natychmiast z powrotem w dzikim, panicznym strachu.

— Ratujcie! — krzyczała ochrypłym głosem.

Wbiegłszy na korytarz, zauważyła dopiero teraz leżącego na ziemi, związanego sznurami człowieka. Leżący charczał ciężko. Kobieta zaczęła szarpać drzwi, krzycząc dziko. Widząc, że drzwi są zamknięte na klucz, kobieta rozwarła okno i zaczęła tak przeraźliwie wrzeszczeć, że wkrótce cała ulica była pełna ludzi.

Przede wszystkim zbiegli się wszyscy lokatorzy tego domu, zaczęto walić w drzwi i wołać: „otwórzcie!"

—Zamknięto drzwi z zewnątrz! Wyważcie je! — załamywała ręce damulka, łkając spazmatycznie.

W chwilę później drzwi były wyłamane. Do mieszkania wbiegła cała masa ludzi. Przede wszystkim uwolniono służącego z więzów i wyjęto szmatę z jego ust, którą mu Selim wpakował.



— Czy pan jest w domu? — zapytała.

Służący urywanym, ledwo dosłyszalnym głosem opowiedział, że człowiek w stroju Czeczeńca wszedł do mieszkania, związał go i zakneblował mu usta.

Więcej służący nie umiał opowiedzieć. Omdlał z przerażenia i nie słyszał nic z tego, co się działo w ostatnim pokoju.. Z omdlenia wyrwał go dopiero krzyk damulki.

Nie łatwo było ocucić Demiankę. Wezwany lekarz stwierdził, że na skutek przeżytego strachu, Demianko postradał zmysły.

Gdy go doprowadzono do przytomności, u Demianki rzeczywiście wystąpiły symptomy obłędu. Mówił coś od rzeczy i nie przestawał krzyczeć:

— Nie wpuszczajcie go do mnie! On chce mnie powiesić! Precz Precz!... — Nie pomogły żadne perswazje i tłumaczenia: Demianko wciąż był pewien, że stoi przed nim morderca, i nie dopuszczał do siebie nikogo.

Nie było innej rady: musiano odwieźć Demiankę do zakładu dla umysłowo chorych.

Sędzia śledczy nic z niego nie mógł wydobyć, ani kto był napastnikiem, ani czy sznur sam się przerwał, czy też napastnik przeciął go w ostatniej chwili.

Przede wszystkim podejrzenie padło na służącego. Zaaresztowano go, chociaż ten Bogu ducha winien człowiek przysięgał na wszystkich świętych, że nie ma nic wspólnego z tą napaścią. Czyż mógłby się w takim wypadku sam związać sznurami?

Jego przysięgi nic, rozumie się, nie pomagały i nie wypuszczano go z aresztu.

W parę dni później pomocnik komendanta policji, który zastępował Demiankę, otrzymał pocztą list następującej treści:

„Szanowny Panie! Ostrzegam Pana, że o ile pójdzie Pan w ślady Demianki, skończy Pan, tak jak i on z szyją w pętli...

Nie będę się cackał z nędznikami i wyrzutkami społeczeństwa. Zemsta moja dosięgnie każdego, kto będzie krzywdził ubogich i ciemiężonych, a przede wszystkim każdego, kto skrzywdzi moich braci z gór. Załączam do mego listu oświadczenie Demianki. Jak pan widzi, Demianko sam przyznaje, że jest wyrzutkiem społeczeństwa i zasługuje na rozstrzelanie, jak parszywy pies. Dziwi Pana zapewne, że Demianko pisał w ten sposób, ale nie zaprzeczy Pan jednak, że załączona kartka jest pisana jego ręką.

Czy wie Pan, kim jestem? Imię moje — Selim. Teraz nazywają mnie już Selim-Chanem. Jestem tym, który uciekł z Sybiru. Uciekłem po to, żeby się zemścić na Demiance, który zgładził moją żonę i dziecko... Od dzisiejszego dnia począwszy moje karzące ramię nie oszczędzi nikogo, kto w jakikolwiek sposób wyrządzi krzywdę góralom.

Pamiętajcie o tym!

Selim - Chan."

Gdy pomocnik komendanta policji przeczytał ten list, mina mu zrzedła, a po tym wpadł w bezsilną złość.

— Taka bezczelność! Taka bezczelność!... — krzyczał.

Zadzwonił natychmiast do wszystkich komisariatów, na wszystkie posterunki policji i rozkazał:

— Bezczelny napastnik na komendanta policji, Demiankę, musi być schwytany w przeciągu 24 godzin! Żadnych tłumaczeń, moi panowie! Ten niebezpieczny bandyta musi się znaleźć w moich rękach w przeciągu 24 godzin, zrozumiano?!...

Pomocnik komendanta policji porozumiał się również z sędzią śledczym i pokazał mu list Selim-Chana wraz z dołączonym oświadczeniem Demianki.

— Taki bezczelny napad... to niesłychane! Coś podobnego nie zdarzyło nam się jeszcze! — sędzia śledczy był wzburzony. — Policja źle funkcjonuje. Byłoby największym skandalem, gdyby ten pies nie był schwytany w przeciągu 24 godzin!...

Ale ani po 24 godzinach, ani po 24 dniach, ani nawet po upływie 3 miesięcy nie schwytano Selim-Chana. Wszelki trud i starania policji były nadaremne.

Selim-Chan osiadł głęboko w górach, daleko od jakiejkolwiek siedziby ludzkiej, tam, gdzie orły zakładają swoje gniazda, i zaczął nowe życie, życie, które imię jego uczyniło sławnym nie tylko na Kaukazie, ale na całej ogromnej połaci dawnego imperium carskiego.

Od tego dnia rozpoczęły się, tłumiące dech w piersi, fascynujące wydarzenia w burzliwym życiu Selim - Chana.

Dalszy ciąg jutro.

„Biali" Murzyni i „zieloni" Chińczycy

Zgoła fantastycznie brzmią wywody profesora H. G. Parkera, który przed kilkoma dniami wygłosił odczyt na amerykańskim uniwersytecie Hawarda. Uczony wyraża przypuszczenie, że nie tylko istnieje wydzielanie wewnętrzne gruczołów, ale również i nerwów. Uczony przeprowadził badania nad rybami i zdołał uzyskać „homon nerwowy" z substancji nerwowej ryb. Profesor Parker nie zadowolił się jednakże tym wynikiem. Chciał stwierdzić jaki wpływ wywiera ten „homon nerwowy" na organizm rybi. Wstrzyknął więc wydzieliny nerwowe z ryby jednostajnie szarej rybom o plamach na grzbiecie. Skutek tego zabiegu był oszamiający: plamy znikły z grzbietu ryb.

Uczony jest więc zdania, że istnieje pewien związek między wydzielinami nerwowymi a kolorem skóry. Jest więc możliwe, że w przyszłości będzie można, korzystając z hormonów nerwowych zwierząt, zmieniać dowolnie kolor skóry ludzkiej. W zabiegach tych będzie można posuwać się daleko, że nietylko Murzyna będzie można przekształcić na białego, białego na Murzyna, ale również uzyskać nowe kolory skóry. Zdaniem uczonego w przyszłości będą również istnieli ludzie zieloni, niebiescy, pomarańczowi i tak dalej. Każdy będzie mógł przyjąć kolor skóry, jaki mu się najbardziej podoba.

Czy są to tylko fantastyczne wnioski, czy też teoria ta da się przeprowadzić w praktyce okaże przyszłość.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Milioner".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ziemia błogosławiona"
APOLLO: „Trójka hultajska"
ATLANTIC: „Z miłości niedostatecznie i „Królowa lodu".
BAGATELA: „W cieniu u samotnej sosny" i rewia
PROMIEŃ: „Boccacio".
STELLA: „Burłak z nad Wołgi"
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu"
ŚWIT: „Mały czarodziej"
UCIECHA: „Atak o świcie"
WANDA: „Czar cyganerji"

Radio

Wtorek, 25 października

Godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka dla pań: „Każdy może kulkuralnie mieszkać"; 13.55 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Yehudi Menuchim gra, płyty; 15.05 Czy wiecie, że...; w opracowaniu dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Steny Link-Darcekiej (sopran) i Róży Freundlichowej (akompaniament) uzupełniony płytami; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Z Warszawy II.: Muzyka taneczna.

NAPAD NA SĘDZIEGO

Na ul. Chorążczyzny we Lwowie na wracającego do domu sędziego grodzkiego dr. Włodzimierza Sieleckiego napadło paru opryszków, którzy pobili go dotkliwie.

ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ

Sąd w Radomsku rozpatrywał sprawę Władysława Urbańskiego, który w czerwcu br. zamordował swą narzeczoną Władysławę Sterczewską i nieślubną córeczkę Zenonę.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Władysława Urbańskiego Urbańskiego na dożywotnie więzienie.

KRONIKA KRAKOWA

Wielki proces polityczny w Krakowie

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Jakubowi Śliwce i pięciu towarzyszom, oskarżonym o dążenie do zmiany ustroju Polski drogą rewolucji.

Działalność swą mieli oskarżeni rozwijać w r. 1936. Jak z treści aktu oskarżenia wynika, pociągnął prokurator do odpowiedzialności tych sześciu oskarżonych na podstawie zeznań wywiadowców policyjnych, którzy poprzez podejrzane zachowanie się jednego, rozpoczęli działalność inwigilacyjną.

Wedle oskarżenia mieli oni agitować za utworzeniem współpracy z PPS-em i innymi ugrupowaniami demokratycznymi, urządzali zbiórki dla uzyskania pomocy na rzecz ludowej Hiszpanii, kolportowali czasopisma, wysuwali hasła zniesienia obozu w Berezie.

Dla swej akcji uzyskali współdziałanie z robotnikami fabryki „Kabel"

Rozprawa rozpisana została na cały tydzień.

Afera dewizowa w Krakowie

Przed sądem karnym w Krakowie zasiadło pięć osób oskarżonych o niedozwolony obrót dewizami.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w maju ub. r. Debora Zucker pożyczyła Jachocie Grün 500 franków francuskich. W ciągu jednego roku suma ta wędrowała z rąk do rąk jako pożyczka. Miał ją i Salomon Brenheim i Chaim Brenner, wymianą tą przekraczając granice dozwolone ustawą.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na 6 miesięcy więzienia i grzywny od 50 do 200 zł.

Fryzjer-hersztem złodziejów

Szajka złodziejska włamawszy się do mieszkania niejakiego Kapelewskiego w Podgórzu, pod Brodnicą skradła większą gotówkę i biżuterię, ogólnej wartości około 2000 zł.

Szajce przewodniczył fryzjer Bolesław Chłodziński, który wraz z Kazimierzem Michlewiczem zasiadł na ławie oskarżonych.

Chłodzińskiego skazano na 2 lata a Michlewicza na 3 lata więzienia.

Lekarz zniewalał pacjentki

Do prokuratury w Zborowie wpłynęło doniesienie przeciw lekarzowi z Jezierney dr. Litwakowi, który dopuścić się miał zniewolenia pacjentki Marii Suchecklej z Jeziernej.

Dr. Litwak usiłował też zniewolić pewną pacjentkę z Cebrowa, która jednak stawiła skuteczny opór.

Lekarz ten miał też często dokonywać niedozwolonych zabiegów.

Potworna zbrodnia pod Krakowem

Urząd Śledczy w Krakowie powiadomiony został o krwawej zbrodni, jaka dokonana została we wsi Koniuszowa. W domu niejakiej Marii Panceerz odbywało się wesele, na którym przygrywał do tańca 25-letni Franciszek Porębski, muzykant wiejski.

W pewnym momencie do izby wtargnęło kilku podchmielonych osobników, którzy rzucili się na muzykanta Porębskiego i poranili go nożami tak dotkliwie, że ten zmarł na miejscu.

Sprawcy opuścili natychmiast izbę, wsiedli na wóz i odjechali. Po drodze strzelali na wiwat a gdy jedna z kul ugodziła konia, który padł trupem, pijani osobnicy zsiedli z wozu, zostawili na drodze zaprzęg z zabitym koniem i znikli w ciemnościach.

Jak stwierdzono w dochodzeniach, zabity muzykant Porębski grał na weselu w sąsiedniej wsi. W pewnym momencie opuścił zabawę weselną, mówiąc, że musi iść do Koniuszowej, gdyż jest tam zamówiony na wesele. Weselnicy nie chcieli go jednak zwolnić. Gdy Porębski mimo to poszedł do Koniuszowej, pojechali za nim wozem, zabili go i wrócili następnie do domów.

Policja jest już na tropie obydnych sprawców.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie zawiadamia o odczycie p. t. „Jak przemawiać" który wygłosi Jan Koczur, laureat konkursów krasomówczych, w czwartek, dnia 28 października 1937 r. o godz. 18-tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Treść: 1) przygotowanie mowy, 2) układ, 3) styl, 4) wygłoszenie. Przykłady i wyjątki z dzieł wybitnych teoretyków i przemówień znakomitych mówców: Daszyńskiego, Hitlera, Mussoliniego, Paderewskiego, Rudnickiego, Śmiarowskiego, Szurleja i innych.

Redakcja i Administracja. Kraków, ul. Na Gródku 2 — Telef. 173-02. Redaktor przyjmuje od godziny 16—17.
CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1.000 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol" w Krakowie.